PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 12 (26) ROK II. WARSZAWA — PIĄTEK, 14 STYCZNIA 1949 R. P CENA 5 ZŁ

Chińska Armia Ludowa zdobyła Tien-Tsin

Ukoronowanie czteroletniej pracy

W dniu 11 bm. Sejm Rzeczypospolitej uchwalił jedno- ośnie rządowy projekt ustawy o scaleniu zarządu Ziem Odzyskanych z ogólną administracją państwową. Decyzja ta ma swoje głębokie uzasadnienie w przemianach, jakie zaszły na Ziemiach Odzyskanych na przestrzeni ostatnich czterech lat. W wyniku tych przemian problem tych ziem jako odrębne zagadnienie przestał istnieć.

Jakież są to przemiany? W ciągu czterech lat osiedlono na tych ziemiach z górą 5 milionów Polaków, co razem z autochtonami daje cyfrę 6 milionów ludności polskiej. W historii ruchów przesiedleńczych nie znamy przykładu, aby w tak krótkim czasie dokonały się gdziekolwiek tak olbrzymie zmiany. Pionierska praca robotnika polskiego na Ziemiach Odzyskanych, pionierska praca osadnika, poparta zorganizowaną pomocą państwa, dała w wyniku utwierdzenie się polskości na tych ziemiach, przekreśliła to wszystko, co w ciągu stuleci dokonała akcja germanizacyjna.

W ciągu czterech lat nieprzerwanie wzrastały inwestycje naszego państwa na Ziemiach Odzyskanych. W r. 1946 wynosiły one 26%, w r. 1947 — 32%, a w ubiegłym roku 38% ogółu inwestycji państwowych. Jednocześnie z tym wzrastał nieprzerwanie udział państwowego przemysłu ZO w produkcji całego naszego przemysłu państwowego. Wystarczy wymienić, że udział ten wyrażał się w r. ub. dla energii elektrycznej cyfrą 37%, dla węgla kamiennego 32%, koksu 50%, obrabiarek 20%, wagonów - węglarek 70%, tkanin bawełnianych 25% i dla cukru ponad 30%. Ogółem udział ten wyrażał się cyfrą 22%, przy czym wg planu na r. 1949 wzrosnąć ma on do 26%. Jeśli wspomnimy ponadto o likwidacji 3 milionów ha odłogów na Ziemiach Odzyskanych będziemy mieli w ogólnych zarysach obraz wspaniałego tempa rozwoju tych ziem.

W wyniku tych przemian Ziemie Odzyskane zrosły się z macierzą w jedną nierozerwalną całość, w jeden niepodzielny organizm narodowy i gospodarczy.

„Przywykliśmy te ziemie nazywać Ziemiami Odzyskanymi dla odróżnienia ich od reszty kraju. Ale dziś ziemie te niczym się nie różnią od reszty Polski... I dziś nie ma różnicy między Polską spod Warszawy, Rzeszowa, czy Torunia, a Polską spod Wrocławia, Szczecina i Gdańska" — mówił tow. Cyrankiewicz w dniu otwarcia Wystawy we Wrocławiu.

I właśnie ta wielka nasza zdobycz — scalenie Ziem Odzyskanych z Macierzą, osiągnięta trudem polskiego robotnika, chłopa i inteligenta pracującego, zrealizowana olbrzymim wysiłkiem naszego państwa ludowego — pozwoliła Sejmowi Rzeczypospolitej uchwalić ustawę, która jest symbolicznym ukoronowaniem naszych czteroletnich osiągnięć na Ziemiach Odzyskanych. Osiągnięcia te stanowić będą podstawę naszych dalszych sukcesów w odbudowie kraju.

Czang-Kaiszek ewakuuje lotniska w Nankinie

N. JORK (PAP) — Powołując się na całkowicie pewne źródło rozgłośnia nowojorska doniosła o poddaniu się wojsk nacjonalistycznych w Tien-Tsinie dowództwu armii ludowej.

Na krótko przed poddaniem się doszło jeszcze do ciężkiego pojedynku artyleryjskiego.

Agencja Reutera donosi, że władze Kuomintangu postanowiły ewakuować nankińskie centrum lotnicze do Kantonu i na Formozę. Większość personelu lotnisk została już ewakuowana.

Olbrzymie straty Czang-kai-szeka

NOWY JORK, (PAP). — Rozgłośnia chińskich wojsk ludowych donosi, że w grudniu 1948 r. straty wojsk kuomintangowskich na wszystkich frontach wyniosły 348 tys. żołnierzy.

Około 232 tys. żołnierzy i oficerów wzięto do niewoli, a 116 tysięcy było zabitych lub rannych.

Wśród jeńców znajduje się 107 generałów kuomintangowskich. M. in. do niewoli dostał się generał Tu-Yu-Ming, naczelny dowódca wojsk kuomintangowskich Tu-Yu-Ming znajduje się na liście zbrodniarzy wojennych ogłoszonej przez władze ludowe Chin.

Manewr kuomintangu

PARYŻ, PAP. — Nawiązując do „manifestu pokojowego" kuomintangowskiego „Juanu kontrolnego" (Senatu), dziennik „L'Humanite" podkreśla, że chodzi tu o nowy manewr polityczny. Kuomintang pobity na płaszczyźnie wojskowej stara się manewrować na płaszczyźnie politycznej.

„Manifest pokojowy" ma na celu opóźnienie zwycięstwa wojsk ludowych oraz uniknięcie ukarania zbrodniarzy wojennych z Czang-Kai szekiem na czele — pisze „L'Humanite".

BERLIN. (PAP). — Generał Kuang-Czi-Czang, b. szef chińskiej misji wojskowej w Berlinie, oświadczył, że zrywa z reżimem Czang-Kai szeka, ponieważ rząd nankiński nie reprezentuje narodu i prowadzi politykę sprzeczną z interesami Chin.

*

(Tien-Tsin jest wielkim portem i centralnym ośrodkiem przemysłowym i handlowym Chin Północnych. Zbiegają się tu linie kolejowe prowadzące do Mukdenu, Pekinu i Pukou. Miasto posiadające wiele wyższych uczelni, liczy ponad 1.200.000 mieszkańców).

PRZEMYSŁ SKÓRZANY PRZEKROCZYŁ PLAN



Na zdjęciu: jedna z pracowni państwowej fabryki obuwia w Warszawie. Państwowe fabryki obuwia wykonały ponad plan 1.300.000 par obuwia.

Niech twórcy zwiążą się z klasą robotniczą najbardziej postępowym nurtem ludzkości

Podniosła uroczystość wręczenia państwowych nagród artystycznych

Dnia 12 bm. w sali Kolumnowej Prezydium Rady Ministrów odbyła się uroczystość wręczenia państwowych nagród artystycznych za rok 1948.

W uroczystości, która zgromadziła zaproszonych gości spośród przedstawicieli partii politycznych, organizacji i instytucji kulturalnych, związków artystycznych i in., wzięli udział przewodniczący Komitetu Ministrów do spraw Kultury Prezes Rady Ministrów tow. J. Cyrankiewicz, ministrowie tow. S. Skrzeszewski, tow. K. Dąbrowski, prezes CUP-u tow. T. Dietrich, wicemin. gen. M. Spychalski i wicemin. tow. W. Sokorski — jako członkowie Komitetu, podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów tow. J. Berman i inni członkowie Rządu oraz członkowie jury poszczególnych nagród.

Honorowe miejsce zajęli czterej laureaci Państwowej Nagrody Artystycznej: Lucjan Rudnicki, Xawery Dunikowski, Leon Schiller i Bolesław Woytowicz.

Uroczystość zagaił tow. Premier J. Cyrankiewicz, wygłaszając następujące przemówienie:

— Wręczeni enagród państwowych za rok 1948 oprócz zasłużonego uczczenia nagrodzonych twórców ma jeszcze — chcielibyśmy aby tak było — inne, dalsze, poprzez nagrodzonych na cały świat artystyczny, rozciągające się znaczenie.

Wydaje mi się, że powinien to być swojego rodzaju apel do twórców we wszystkich dziedzinach sztuki.

Niech twórcy dociekają i wyrażają w sztuce najgłębsze nurty przemian, dokonujących się w naszych czasach.

Są to przemiany, które dokonują się przez człowieka w człowieku i dla człowieka.

Różnica, w porównaniu z poprzednimi epokami, jest zasadnicza — i tutaj jest najgłębszy ludzki humanistyczny sens idącej epoki socjalizmu, że osiągnięcia tej epoki, jej poziom materialny, kulturalny — nie będą z istoty samego socjalizmu osiągnięciami uprzywilejowanych, kosztem upośledzonych, kosztem gnębionych i wyzyskiwanych, a odwrotnie, poprzez zbiorowy wysiłek i zbiorową walkę mas pracujących staną się najbardziej powszechną, najbardziej ogólnoludzką sprawą.

Niech więc twórcy zapalają wyobraźnię, odczucia mas tą najwspanialszą, wyzwoleńczą walką.

Niech zwiążą się nierozerwalnie z najbardziej postępowym nurtem ludzkości — z klasą robotniczą — bo wiązać się z postępem i tworzyć postęp jest właściwie najświętszym obowiązkiem twórcy. Wreszcie twórcy sami muszą te przemiany powodować, być ich współautorami, bo i taki jest przecież obowiązek twórcy wobec swojej społeczności.

Twórcy, tak pojmujący siebie i swoją rolę dla narodu i dla naszej międzynarodowej walki o postęp, będą oczywiście uważać tę rodzącą się Polskę Ludową za swoją własność duchową i ideologiczną.

I masy ludowe, tworzące tę nową Polskę, i masy ludowe dnia jutrzejszego, takich twórców będą uważać za swoich za współtwórców jutra — za przywódców w walce, za nauczycieli, za opiekunów i przyjaciół w rozterkach i bólach.

Jesteśmy na początku — powiedziałbym na bardzo skromnym początku tej wielkiej drogi, którą pójdzie naród — tej wielkiej drogi, przy której rozkwitać będzie sztuka we wszystkich formach, sztuka, która stanie się dobrem powszechnym i na pewno dobrem pierwszej potrzeby dla najszerszych mas.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wielkie osiągnięcia przemysłu skórzanego

Plan produkcji Państwowego Przemysłu Skórzanego na 1948 r. wykonany został według wartości w 120 proc. Ogólna wartość wyprodukowanych przez przemysł skórzany towarów osiągnęła 459 proc. w stosunku do 1947 r.

Robotnicy przemysłu garbarskiego przerobili ponad plan 4.600 ton skór surowych, robotnicy zakładów obuwianych — 1.300.000 par obuwia.

W przemyśle garbarskim wydajność pracy przekroczyła w ostatnim kwartale 1948 roku poziom przedwojenny, osiągając 27 kg surowca na jeden robotnikodzień.

Wydajność w przemyśle obuwianym, która w roku 1946 wynosiła 1.8 pary na robotnikodzień doszła w r. 1948 do 3,45 pary.

Rok 1948 przyniósł również znaczne wzmożenie oszczędności w przemyśle skórzanym. Oszczędności te osiągnięte zostały przede wszystkim dzięki obniżeniu norm zużycia materiałów w obuwnictwie.

296 miln. dolarów kosztuje USA zbrojenie faszystowskiej Grecji

BUKARESZT, (PAP). Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi, że Amerykanie wydali do końca 1943 r. 296 miln. dol. na pomoc zbrojną dla faszystowskiej Grecji. W portach greckich wyładowano 797 tys. ton sprzętu wojennego, z czego 3.890 dział, 17.000 pistoletów automatycznych, 5.000.000 granatów, 384 milionów naboi, 1 milion rewolwerów, 140 samolotów i znaczną ilość bomb lotniczych.

BUKARESZT, (PAP). Agencja Elefteri Ellade donosi, że oddziały 3 dywizji armii demokratycznej wdarły się do miasta Monemvasyja, gdzie zatrzymały się przez kilka godzin, a po wykonaniu zadań wycofały się bez strat.

Sztab wojsk ateńskich ogłosił komunikat o szturmie, jaki oddziały armii demokratycznej przypuściły do miasta Edesa w zachodniej Macedonii oraz o działaniach oddziałów demokratycznych na wyspie Samos na Morzu Egejskim.

I dywizja armii demokratycznej, operująca na równinach Tessalii, wkroczyła do miasteczek Demerli i Kastri.

Radio ateńskie podaje, że król grecki Paweł musiał przerwać podróż inspekcyjną po Peloponezie, wskutek rozszerzenia się działań wojennych na tym obszarze.

Robotnicy brytyjscy piętnują zdradziecką politykę TUC

Brytyjski działacz komunistyczny demaskuje rozbijaczy

LONDYN (PAP) — Członkowie brytyjskich związków zawodowych coraz energiczniej występują przeciwko polityce Brytyjskiego Kongresu Zw. Zaw. (TUC), zmierzającej do rozbicia Światowej Federacji Zw. Zaw. Powszechne oburzenie wywołuje również antykomunistyczna kampania, rozpętana przez kierownictwo TUC.

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego egzekutywy partii komunistycznej Peter Carrigan, oświadczył na wiecu w Holborn, iż polityka kierownictwa TUC jest sprzeczna z interesami klasy robotniczej i ruchu zawodowego W. Brytanii. Komuniści protestują przeciwko zamrażaniu płac, zwalczają wzrost zysków kapitalistów, domagają się budownictwa mieszkań i demobilizacji.

Mówca stwierdził, iż istnieje łączność między antykomunistyczną kampanią TUC a podobną akcją konserwatywnej partii i prasy. Ponadto dodał, że prześladowania polityczne w brytyjskim ruchu zawodowym rozpoczęły się po zaaranżowaniu odpowiedniej kampanii w Ameryce.

Carrigan odrzucił oszczerstwa jakoby komuniści zamierzali sabotować odbudowę gospodarczą kraju. Komuniści są przeciwnikami planu Marshalla właśnie dlatego, że plan ten osłabia sytuację gospodarczą Anglii, prowadzi do katastrofy ekonomicznej i stanowi system ujarzmiania Europy pod płaszczykiem „pomocy".

Co się tyczy tzw. „planu czteroletniego" lansowanego przez rząd brytyjski, Carrigan zaznaczył, że w myśl tego planu, robotnicy angielscy mają podwyższyć wydajność pracy o 15 proc. przy dawnym poziomie płac.

Nie ma bardziej lojalnych członków związków zawodowych niż komuniści. Carrigan przypomniał zasługi tak wybitnych przywódców brytyjskiego ruchu zawodowego jak Arthur Horner i inni przedstawiciele partii komunistycznej, którzy umiejętnie bronią interesów klasy robotniczej. Tymczasem prawicowe kierownictwo TUC uchyla się od ochrony tych interesów.

Domagając się przestrzegania zasad demokracji w ruchu zawodowym, mówca wezwał robotników brytyjskich do walki przeciwko prześladowaniom politycznym, uprawianym przez Kongres Brytyjskich Związków Zawodowych.

Ostrożna taktyka rozbijaczy

LONDYN, (PAP). — W Londynie toczą się od wtorku narady przedstawicieli CIO z przedstawicielami Brytyjskiego Kongresu Zw. Zawodowych (TUC). Przedmiotem narad jest ustalenie planu akcji rozbicia Światowej Federacji Zw. Zawodowych.

Wysłannicy CIO nalegają na przeprowadzenie „szybkiej akcji". Przedstawiciele kierownictwa brytyjskich związków zawodowych solidaryzują się wprawdzie w zasadzie ze stanowiskiem rozbijaczy amerykańskich, są jednak podobno zwolennikami bardziej ostrożnej taktyki. W Londynie podkreśla się że jednym z głównych powodów tej ostrożności kierownictwa brytyjskich związków zawodowych jest obawa przed silnym protestem mas związkowców, przywiązanych do idei międzynarodowego ruchu związkowego.

Masy te protestują również energicznie przeciwko nagonce antykomunistycznej uprawianej przez władze TUC. Mimo zaleceń egzekutywy TUC, robotnicy nadal wybierają komunistów na odpowiedzialne stanowiska związkowe.

W Oldham tamteszy działacz komunistyczny Sayne został wybrany przewodniczącym miejscowego zjednoczenia mechaników. W słynnych zakładach samochodowych „Rolls Royce" w Hillington robotnicy wybrali na stanowisko kierownika lokalnej rady związkowej komunistę Dunna.

Przed 25 rocznicą zgonu Lenina w CSR

PRAGA, (PAP). W związku z 25 rocznicą zgonu Lenina — w Pradze i w innych miastach czechosłowackich odbędą się uroczyste akademie.

W sali praskiej „Lucerny" odbędzie się 20 bm. akademia, na której wygłosi przemówienie minister informacji Kopecky. W dniu 21 bm. w domu im. Lenina w Pradze nastąpi uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej. W domu tym w roku 1912 Lenin przewodniczył konferencji Rosyjskiej Socjal-Demokratycznej Partii Robotniczej.

Równocześnie otwarte zostanie muzeum Lenina i odsłonięcie popiersia twórcy Związku Radzieckiego, wykonane przez rzeźbiarza czechosłowackiego — Laudego.

Stoczniowcy przyjmują z uznaniem nową umowę zbiorową

W sali stoczni gdańskiej odbyło się ogólne zebranie 3-tysięcznej załogi robotniczej, poświęcone nowej umowie zbiorowej.

Przedstawiciel Zarządu Głównego Zw. Zaw. Stoczniowców tow. Mydlarz omówił wszystkie korzyści, płynące z nowej umowy zbiorowej.

W rezolucji, jaką powzięto w wyniku zebrania, robotnicy stwierdzili jednogłośnie, że nowa umowa zbiorowa polepsza ich byt i wyrazili głębokie podziękowanie Rządowi i PZPR za ten wielki wkład, oceniający właściwie pracę stoczniowców. Robotnicy stoczniowi przyrzekają, że zwiększą swój wysiłek przy rozbudowie polskiego tonażu okrętowego.

Po ustąpieniu Marshalla »zmiana warty« w Londynie?

LONDYN. (PAP). W środę odbyło się posiedzenie gabinetu brytyjskiego w czasie którego — jak twierdzą w londyńskich kołach dziennikarskich — omawiano m. in. sprawę projektowanych zmian w składzie rządu.

Zmiany te zapowiadano jeszcze przy końcu ub. roku. Celem ich jest naprawienie mocno nadwyrężonej głośnym procesem o nadużycia, opinii rządu Partii Pracy.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Ponad 28 mld. złotych przyniosła akcja oszczędnościowa w przemyśle

Państwowy plan akcji oszczędnościowej na 1948 r. dla zakładów przemysłowych, podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu, przewidywał uzyskanie w ciągu pierwszych trzech kwartałów 23.700 miln. zł oszczędności.

Dzięki sprężyście przeprowadzonej akcji oszczędnościowej, plan ten przekroczono o 21 proc. i uzyskano 28.000 miln. zł oszczędności.

Najwięcej zaoszczędził przemysł włókienniczy — 8.396 miln. zł, następnie przemysł hutniczy — 4.549 miln. zł oraz przemysł metalowy — 3.821 miln. zł.

Plan oszczędnościowy najwyżej przekroczył przemysł chemiczny, uzyskując 174,1 proc. projektowanych oszczędności, zaś drugie miejsce zajął przemysł metalowy, wynikiem 16,1 proc.

Tow. H. Minc do pracowników przemysłu konserwowego

Centralny Zarząd Przemysłu Konserwowego otrzymał od ministra przemysłu i handlu, telegram następującej treści: „Dziękuję kierownictwu i wszystkim pracownikom Przemysłu Konserwowego za przedterminowe wykonanie planu produkcji za rok 1948. Proszę podziękowanie moje przekazać do wiadomości wszystkich pracowników fizycznych i umysłowych. Szczególnie uznanie i podziękowanie wyrażam przodownikom pracy, którzy podwyższając wydajność pracy i zachęcając swym przykładem do naśladownictwa wszystkich pracowników, dali dowód, że Polska Klasa Robotnicza zrozumiała cel, wyznaczony przez Rząd Ludowy i wspólnymi siłami dąży do szybkiej odbudowy kraju i do polepszenia w trwały sposób dobrobytu mas pracujących.

Życzę wszystkim pracownikom powodzenia w pracy przy wspólnym wysiłku odbudowy kraju."

Posiedzenie Komisji Sejmowych Pracy i Opieki Społecznej

W dniu 11 bm. bezpośrednio po plenarnym posiedzeniu Sejmu, odbyło się pod przewodnictwem tow. posła Ochaba (PZPR) wspólne posiedzenie Komisji Zdrowia oraz Pracy i Opieki Społecznej.

Członkowie Komisji wysłuchali referatów prof. prof.: E. Paluchy i E. Hermana, na temat szkodliwego oddziaływania siarczku węgla na ustrój ludzki oraz o środkach zapobiegawczych jego działaniu.

Komisja przyjęła uchwałę, w której zwraca się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Zdrowia o delegowanie swych przedstawicieli, którzy wspólnie z przedstawicielami Komisji Centralnej Związków Zawodowych zbadaliby stan bezpieczeństwa pracy w fabrykach sztucznego włókna, przedstawiając odpowiednie wnioski dla polepszenia ochrony zdrowia robotników.

W dniu 12 bm. pod przewodnictwem tow. posła Ochaba (PZPR) obradowała w Sejmie Komisja Pracy i Opieki Społ., na której tow. pos. Burski złożył sprawozdanie Podkomisji Pracy i Opieki Społecznej o poprawkach do rządowego projektu ustawy o funduszu wczasów pracowniczych KCZZ w Polsce.

Komisja opracowała i przyjęła jednomyślnie poprawki do projektu ustawy, wyznaczając jako referenta na plenum Sejmu, tow. pos. Burskiego (P. Z. P. R.).

Architekci radzieccy podziwiają tempo odbudowy Warszawy

MOSKWA 12. 1. (PAP) — Z inicjatywy Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą odbyło się w dniu 10 bm. w Moskwie zebranie, na którym architekci radzieccy podzielili się swymi wrażeniami z pobytu w Polsce. Na zebranie przybyli najwybitniejsi przedstawiciele radzieckich kół architektonicznych, m. in. wiceprzewodniczący Komitetu dla spraw architektury przy Radzie Ministrów ZSRR — Kusakow, przewodniczący zarządu dla spraw Architektury RSFRR — Szkwarikow, wiceprezydent Wszechzwiązkowej Akademii Architektury i generalny sekretarz związku architektów radzieckich — Alabian. Obecni byli również przedstawiciele moskiewskiego świata kulturalnego i naukowego.

Wiceminister Szkwarikow w swym przemówieniu wyraził zachwyt dla tempa odbudowy Warszawy i stwierdził, że rozmach prac urbanistycznych w stolicy Polski jest imponujący. Dotyczy to w szczególności budowy trasy W — Z, która jest jednym z największych zamierzeń budowlanych w Europie. Odbudowa Warszawy — oświadczył wiceminister Szkwarikow — realizowana jest na prawdziwie naukowych zasadach i na podstawie głęboko przemyślanego ogólnego planu gospodarczego. Ogromne wrażenie wywarła na delegacji radzieckich architektów odbudowa Wrocławia i Szczecina.

Wiceminister Szkwarikow prosił obecnego na zebraniu ambasadora R. P. w Moskwie o przekazanie najserdeczniejszych podziękowań za gościnne przyjęcie delegacji architektów radzieckich w Warszawie, Prezydentowi Bierutowi, gen. Spychalskiemu, ministrowi Kaczorowskiemu, prezydentowi Warszawy — Tołwińskiemu, wiceministrowi Piotrowskiemu oraz wszystkim architektom polskim.

Sabotażysta kolejowy z Bydgoszczy przed sądem wojskowym

BYDGOSZCZ (PAP). W świetlicy głównych warsztatów PKP w Bydgoszczy, rozpoczął się przed Wojskowym Sądem Rejonowym proces przeciwko sabotażyście kolejowemu, Wojciechowi Liebthalowi, który w okresie od początku 1947 r. do sierpnia 1948 r. na stanowisku kierownika działu tenderowego w warsztatach głównych PKP w Bydgoszczy, dopuszczał się systematycznych aktów sabotażu. Ponadto oskarżony przez wykorzystywanie maszyn i urządzeń kolejowych dla produkcji różnego rodzaju sprzętu technicznego, który sprzedawał sam różnym firmom prywatnym na Śląsku, naraził kolej na wysokie straty.

W toku badania wyszło na jaw, że z winy Liebthala wykolei się pociąg, powodując zniszczenie 6 wagonów. Wykolejenie się pociągu przyniosło Skarbowi Państwa duże straty.

Prokurator stwierdza również, że Liebthal w okresie okupacji zajmował stanowisko kierownicze na kolei w Pruszkowie, gdzie „wsławił się" działalnością wrogą wobec narodu polskiego, a w stosunku do podwładnych majstrów, dopuszczał się rękoczynów. Prokurator stwierdza dalej, że Liebthal oskarżony jest również przed Sądem Okręgowym w Warszawie o przyjęcie w czasie okupacji 2 grupy przynależności do narodu niemieckiego.

Liebthal do winy się nie przyznaje. Twierdzi, iż wykonując zamówienia dla firm śląskich, przyczyniał się do szybszej odbudowy kraju. Osiąganie tą drogą nielegalnych zarobków tłumaczy potrzebami rodzinnymi.

Procesowi przysłuchuje się około 2 tys. pracowników kolejowych.

Brytyjskie manewry w Palestynie zagrażają utrzymaniu pokoju

Pismo rządu Izraela do Rady Bezpieczeństwa

N. JORK (PAP) — Przedstawiciel Izraela w ONZ Eban przekazał na ręce przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa pismo, w którym rząd Izraela, zwracając uwagę na ruchy floty wojennej i lotnictwa brytyjskiego w rejonie śródziemnomorskim, jakie nastąpiły w przeddzień rozpoczęcia rokowań o zawieszenie broni pomiędzy Egiptem a Izraelem, stwierdza, że wojskowe zarządzenia brytyjskie zmierzają sztucznie do wywołania kryzysu oraz zagrażają utrzymaniu pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa.

Jak donoszą z Londynu rzecznik brytyjskiego Foreign Office złożył oświadczenie, w którym próbował zrzucić całkowitą odpowiedzialność za obecną sytuację w Palestynie na Radę Bezpieczeństwa. Stwierdził on, że Rada „straciła kontrolę" nad wydarzeniami w tym kraju.

Równocześnie rzecznik zapowiedział, iż rząd brytyjski zastrzega sobie pełną swobodę działania w przyszłości na Bliskim Wschodzie, jakkolwiek „nie zamierza obecnie w niczym przeszkadzać" prowadzonym na Rhodos rokowaniom pomiędzy przedstawicielami Izraela i Egiptu.

Relacja brytyjskiego pilota

LONDYN (PAP). — Korespondent agencji Reutera w Tel-Avivie przeprowadził wywiad z Frankiem Closem, jednym z pilotów brytyjskich, strąconych kilka dni temu przez samoloty żydowskie.

Close oświadczył korespondentowi Reutera, że wraz z kilku innymi pilotami otrzymał mi się przeprowadzenia wywiadu lotniczego i stwierdzenia, czy na terytorium egipskim znajdują się wojska żydowskie. W czasie wywiadu nie stwierdzono obecności tych wojsk na terytorium egipskim.

W pewnej chwili samolot Close'a znalazł się nad terytorium państwa Izrael i dostał się w ogień artylerii przeciwlotniczej. Samolot zapalił się, a Close wyskoczył ze spadochronem i wylądował w pobliżu stanowisk wojsk żydowskich.

Uroczyste wręczenie państwowych nagród artystycznych

(Dokończenie ze str. 1)

Właśnie dlatego, że jesteśmy na początku tej drogi, chciałbym stwierdzić, że zainteresowanie Państwa Ludowego sztuką i jej twórcami nie jest niczym chwilowym, niczym doraźnym.

Odwrotnie. Dziś wyraża się ono jeszcze na pewno niedostatecznie, ale zainteresowanie to i opieka będzie się systematycznie rozwijać, będzie po prostu jedną z podstawowych funkcji i obowiązków Państwa Ludowego

Takie zapewnienie chciałbym złożyć w imieniu Komitetu Ministrów do Spraw Kultury na wstępie tej uroczystości wręczenia pierwszych nagród państwowych.

Z kolei zabrał głos członek Komitetu Ministrów do Spraw Kultury wicemin. Kultury i Sztuki tow. W. Sokorski, mówiąc m. in.:

— Kiedy w lipcu 1948 r. Rada Ministrów na wniosek Komitetu Ministrów do Spraw Kultury, przyjmowała uchwałę o ustanowieniu czterech dorocznych nagród państwowych za najwybitniejsze osiągnięcia na polu twórczości artystycznej, kierowała się nie tylko troską o popieranie polskiej sztuki, lecz również głębokim przeświadczeniem, że w rezultacie zasadniczych przeobrażeń natury ustrojowej i gospodarczej, kultura naszego kraju stanie się spadkobierczynią najbardziej postępowych i twórczych osiągnięć przeszłości, równocześnie ulegając wzbogaceniu przez nowe rewolucyjne siły proletariatu, przez nową głęboką humanistyczną treść naszego życia, naszej pracy, naszej moralności i naszej estetyki.

Przyznanie tegorocznych państwowych nagród za działalność artystyczną należy traktować jako poważne wydarzenie w życiu kulturalnym naszego kraju, które w latach następnych stanie się miarą naszych całorocznych wysiłków i całorocznych osiągnięć.

Dla zilustrowania motywów jakimi się kierował Komitet Ministrów do Spraw Kultury, wicemin. Sokorski nakreślił sylwetki laureatów po czym oświadczył:

— Tegoroczne nagrody państwowe są nie tylko aktem hołdu i uznania dla wybitnych przedstawicieli polskiego świata artystycznego, a nawet są nie tylko ukoronowaniem wielkiego i trudnego ich życia oraz uporczywej walki o realizację nowych i postępowych założeń artystycznych, lecz w pierwszym rzędzie są wskazaniem kierunku rozwoju i kierunku twórczych procesów artystycznych, składających się na zjawisko powstawania nowej kultury i nowej sztuki naszego wolnego odrodzonego kraju, budującego socjalizm.

Po przemówieniu wicemin. Sokorskiego premier J. Cyrankiewicz dokonał aktu wręczenia laureatom dyplomów oraz nagród składając jednocześnie gratulacje. Z kolei gratulowali nagrodzonych wszyscy członkowie Komitetu Ministrów do Spraw Kultury.

Po akcie wręczenia nagród przemawiali kolejno wszyscy czterej laureaci.

Wbrew woli narodu de Gasperi paktuje z USA

RZYM. (PAP). Organ włoskiej partii komunistycznej „Unita" zamieszcza obszerny artykuł, omawiający tzw. pakt atlantycki i uwagi o tym pakcie, które ukazały się w dzienniku chrześcijańsko-demokratycznym „Popolo".

„Dziennik „Popolo" — pisze „Unita" — potwierdza oficjalnie wiadomość o toczących się pertraktacjach w sprawie zawarcia przez Włochy układu wojskowego pod nazwą paktu atlantyckiego. Premier de Gasperi domaga się gwarancji wojskowych od St. Zjednoczonych, co równa się ingerencji USA w wewnętrzne sprawy włoskie. Polityka de Gasperi jest zbrodnią przeciwko pokojowi i niezależności Włoch".

„Unita" przypomina, że przed kilku tygodniami oburzenie włoskich mas ludowych, którego wyrazem było stanowisko opozycji w Izbie Posłów zmusiło de Gasperi'ego i Sforzę do złożenia obietnicy, iż rząd włoski nie weźmie na siebie żadnych zobowiązań natury wojskowej.

„Fakty dowodzą obecnie — pisze „Unita" — że te oświadczenia premiera i ministra spraw zagranicznych były kłamstwem. Muszą oni sobie jednak zdać sprawę, że naród włoski jest gotów do poniesienia największych ofiar dla obrony pokoju i że nie da się on wciągnąć w żadną politykę awanturniczą".

Partyzanci indonezyjscy nieustannie nękają holenderskiego okupanta

Cała Indonezja w ogniu zaciętej walki partyzanckiej

N. JORK. (PAP) — Rozwój sytuacji wojskowej w Indonezji pomimo teoretycznego opanowania przez Holendrów całego terytorium Republiki, wskazuje na to, że władze holenderskie stoją w obliczu długotrwałej walki z partyzantami indonezyjskimi.

Zdaniem rzeczoznawców od problemów wojskowych w Azji, partyzanci mają wszelkie szanse powodzenia w prowadzonej przez nich akcji.

W ostatnich dniach działalność partyzantów przybrała na sile. Korespondenci zagraniczni donoszą o licznych atakach oddziałów partyzanckich na skupienia holenderskich wojsk kolonialnych i komunikacyjne ośrodki Republiki Indonezyjskiej. Jeden z korespondentów amerykańskich był świadkiem śmiałego ataku partyzantów, przeprowadzonego w samym centrum stolicy Republiki — Jogia-Karta. Radio republikańskie doniosło o walkach w rejonie Batawii, zaś sami Holendrzy przyznali, że partyzanci przeprowadzają liczne ataki na plantacje i kopalnie.

W środkowej części Sumatry. Indonezyjczycy zajęli znów miasto Pakanbaru i atakowali instalacje zagłębia naftowego Dżambi w południowo-wschodniej Sumatrze. O żywej działalności partyzanckiej donoszą też z okolic Dżodżakarty i Surakarty. Komunikacja między tymi dwoma miastami uległa przerwie wobec zniszczenia ważnego mostu drogowego.

Komentator wojskowy „New York Star" ocenia bardzo wysoko szanse partyzantów indonezyjskich. Twierdzi on, że wzorem dla ich akcji będzie skuteczna partyzantka w Indochinach, gdzie francuskie wojska kolonialne panują jedynie nad miastami.

Według oceny komentatora dziennika, partyzanci indonezyjscy mają co najmniej 75 proc. szans na odniesienie ostatecznego zwycięstwa w wojnie z Holendrami.

USA „potępiają" Holandię ale zostawiają jej wolną rękę

NOWY JORK, (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w sprawie Indonezji, złożył oświadczenie delegat amerykański Jessup. Stwierdził on, że — zdaniem rządu amerykańskiego — działania wojskowe holenderskich wojsk kolonialnych w Indonezji były niczym nieusprawiedliwione, oraz były sprzeczne zarówno z postanowieniami rozejmu, osiągniętego w styczniu 1948 roku, jak i z uchwałami Rady Bezpieczeństwa. Jessup podkreślił, że Holendrzy pogwałcili Kartę Narodów Zjednoczonych i zlekceważyli otwarcie rozkaz Rady Bezpieczeństwa zaprzestania ognia w Indonezji.

Delegat amerykański domagał się ewakuacji wojsk holenderskich z Indonezji oraz przeprowadzenia tam wolnych wyborów. Ewakuacja ta — zdaniem Jessupa — ma jednak nastąpić dopiero „po przywróceniu ładu i bezpieczeństwa" w Indonezji.

W ten sposób Stany Zjednoczone, pomimo pozornego potępienia Holandii, zgadzają się na dalsze pozostawanie jej wojsk kolonialnych w Indonezji do chwili, kiedy uzna to za wygodne.

Przedstawiciel Norwegii — Moe potępił również Holandię, stwierdzając, że akcja wojskowa w Indonezji była bezprawna i sprzeczna z Kartą Narodów Zjednoczonych.

Delegat radziecki — Malik oskarżył W. Brytanię i St. Zjednoczone o poparcie agresji holenderskiej w Indonezji. Podkreślił on, że anglo-amerykańska większość w Radzie sprzeciwiła się swego czasu projektom radzieckim, których realizacja uniemożliwiła by wznowienie działań wojennych w Indonezji. Zdaniem delegata ZSRR napaść holenderska nastąpiła za cichą zgodą innych państw kolonialnych.

Następne posiedzenie Rady zwołano na piątek.

Leninizm toruje masom pracującym drogę do szczęśliwego życia

Prasa radziecka o rocznicy zgonu Lenina

MOSKWA (PAP) — Prasa radziecka w związku ze zbliżającą się 25-rocznicą zgonu Lenina, poświęca obszerne artykuły historycznej roli leninizmu.

Charakteryzując międzynarodową rolę leninizmu „Prawda" stwierdza, że idee Lenina — Stalina wywierają coraz głębszy wpływ na bieg historii światowej. Jedynie leninizm — wskazuje pewną drogę mas pracujących wszystkich krajów do wyzwolenia spod ucisku imperializmu, do budowy nowego, szczęśliwego i wolnego życia.

W artykule pt. „Partia Lenina — Stalina siłą kierowniczą w walce o budowę komunizmu" dziennik „Prawda" pisze:

„Lenin po raz pierwszy w historii marksizmu opracował naukę o partii, jako kierowniczej organizacji proletariatu, bez której nie można zwyciężyć w walce o dyktaturę klasy robotniczej. Stalin rozwinął i wzbogacił leninowską naukę o partii. Leninowsko - stalinowska nauka o partii stała się najważniejszą bronią klasy robotniczej w walce o zwycięstwo socjalizmu. Wielkie sukcesy gospodarcze i kulturalne w okresie powojennym również stały się możliwe dzięki słusznej polityce partii Lenina — Stalina. Nigdy jeszcze naród nie skupiał się tak zwarcie wokół partii jak obecnie. Idąc za wskazówkami Lenina i Stalina, partia bolszewicka zawsze przysłuchuje się głosowi mas, uczy masy i uczy się od mas, i dlatego przewodzi milionom ludzi pracy.

W naszych czasach, prawdziwym rewolucjonistą i internacjonalistą można być tylko opierając swą działalność na nauce marksizmu - leninizmu i kierując się doświadczeniem WKP(b). Zwarty jednolity front bratnich partii komunistycznych, robotniczych, jednolity front krajów demokracji ludowej i ZSRR jest najważniejszym warunkiem skutecznej walki przeciwko imperializmowi, przeciwko podżegaczom do nowej wojny, o trwały pokój, o demokrację ludową.

Z jednolitego frontu antyimperialistycznego wystąpili tylko nacjonaliści jugosłowiańscy, którzy prowadzą swój kraj do uległości wobec imperializmu, do obozu wrogów mas pracujących.

Dziennik „Krasnaja Zwiezda" w artykule wstępnym pt. „Triumf idei leninowskich" pisze:

„Cała postępowa i przodująca ludzkość wspólnie ze Związkiem Radzieckim czcić będzie 21 stycznia pamięć Lenina. Wielka nauka leninowska wywiera coraz głębszy wpływ na historię świata. Masy pracujące krajów demokracji ludowej pod przewodem klasy robotniczej i jej partyj uzbrojonych w teorię marksistowsko - leninowską osiągają poważne sukcesy przy tworzeniu podstaw dla przejścia do socjalizmu".

Przygotowania do dni leninowskich w ZSRR

W dalszym ciągu napływają z całego Związku Radzieckiego wiadomości o przygotowaniach do uroczystości w związku z 25-rocznicą śmierci Lenina.

W przedsiębiorstwach Moskwy, Leningradu, Nowosybirska, Odessy, Kirowa, Gorkiego, Mińska i innych miast Związku Radzieckiego tysiące prelegentów wygłasza odczyty i pogadanki, poświęcone działalności genialnego wodza rewolucji i twórcy państwa radzieckiego, oraz dorobkowi ZSRR pod przewodem Generalissimusa Stalina w okresie minionych 25 lat.

Wzmaga się wciąż masowa frekwencja publiczności w mauzoleum i w muzeach im. Lenina, oraz w miejscach, związanych z jego życiem i działalnością. Władze kraju krasnojarskiego zatwierdziły plan rekonstrukcji historycznej wsi Szuszenskoje, w której Lenin przebywał na zesłaniu.

Duclos składa projekt ordynacji wyborczej do samorządu

PARYŻ, (PAP). — Przewodniczący parlamentarnej grupy komunistycznej Jacques Duclos złożył w Zgromadzeniu Narodowym projekt ordynacji wyborczej w wyborach samorządowych, które mają się odbyć w dniach 20 i 27 marca br.

Projekt Duclosa przewiduje: [illegible] kanton wybiera 1 radcę w głosowaniu większościowym, w jednej turze. Kandydat, który otrzymał największą liczbę głosów zostaje wybrany, 2) że w dodatkowym głosowaniu proporcjonalnym zostaną wybrani radcy w liczbie równającej się ilości kantonów francuskich.

Projekt Duclosa stanowi więc połączenie zasady proporcjonalności i głosowania większościowego. Dotychczasowa ordynacja wyborcza przewidywała wybór jednego radcy na kanton w głosowaniu większościowym w 2 turach. Należy zaznaczyć, że MRP wypowiada się za zasadą proporcjonalności.

W trzecią rocznicę proklamowania Republiki Albańskiej

TIRANA (PAP). — Z okazji trzeciej rocznicy ogłoszenia Ludowej Republiki Albanii, odbyła się na Placu Skanderberga w Tiranie wielka manifestacja, w której uczestniczyło 20 tys. mieszkańców stolicy.

Mówcy przedstawili [illegible] madzonym osiągnięcia A[illegible] w różnych dziedzinach ży[illegible] przemysłowego, gospodarczego i kulturalnego na przestrzeni ubiegłych trzech lat.

Prasa radziecka o posiedzeniu Sejmu RP

MOSKWA (PAP) — Cała prasa radziecka zamieściła sprawozdania z obrad ostatniej sesji Sejmu. Dzienniki cytują obszernie expose premiera Cyrankiewicza, oraz przytaczają zasadnicze punkty sprawozdania ministra skarbu Dąbrowskiego.

Wybory do władz terenowych ZSCh

Wielka kampania wyborcza do władz terenowych placówek ZSCh, która rozpoczęła się w połowie października ub. roku, jest obecnie w pełnym toku.

Po zakończeniu wyborów do zarządów kół gromadzkich rozpoczęte walne zjazdy gminne ZSCh i wybory do władz oddziałów gminnych. Zjazdy odbyły się już w większości gmin, tak że w tej chwili rozpoczyna się przeprowadzenie zjazdów powiatowych.

Najsprawniej akcja ta przebiega w województwach olsztyńskim i krakowskim, największe zaś opóźnienie ma woj. lubelskie, w którym zjazdy gminne zostaną zakończone ok. 20 stycznia br.

Zjazdy gminne delegatów, wybranych na zjazdach gromadzkich, odbywają się przy dużym zainteresowaniu wszystkich chłopów w gminie.

Charakterystycznym jest duży i aktywny udział kobiet wiejskich w zjazdach gminnych. W województwie katowickim np. kobiety stanowią przeciętnie ok. 30 proc. ogółu uczestników zjazdów.

Do władz wybiera się prawie wyłącznie chłopów bezrolnych, mało i średniorolnych, którzy w sumie mają 96 proc. wszystkich mandatów. Pozostałe 4 proc. mają chłopi, posiadający gospodarstwa od 10 do 20 ha.

Rolnicy CSR radzą nad produktywizacją wsi

PRAGA, (PAP). — W środę rozpoczął się w Pradze pierwszy ogólnokrajowy zjazd czechosłowackich pracowników rolnych z udziałem ministra rolnictwa J. Duriša. Min. Duriš w dłuższym przemówieniu omówił zadania, jakie wkłada na okręgowych działaczy rolnych plan 5-letni w zakresie tworzenia wiejskich spółdzielni produkcyjnych i likwidacji elementów kapitalistycznych na wsi.

Spadek produkcji węglowej w W. Brytanii

LONDYN (PAP) — Jak stwierdza dyrektor brytyjskiego przemysłu węglowego Hundley, kopalnie brytyjskie nie zdołały w roku ubiegłym osiągnąć przewidzianej normy wydobycia rocznego. Początek roku bieżącego nie zapowiada poprawy sytuacji. W ub. tygodniu bm. zanotowano spadek wydobycia węgla o około 360 tysięcy ton w porównaniu z poprzednim tygodniem.

Po ustąpieniu Marshalla

(Dokończenie ze str. 1)

Podkreśla się również, że w okresie przedwyborczym (wybory odbędą się w roku 1950) premier Attlee pragnie wzmocnić skład rządu i przewiduje się, że zapowiedziane zmiany nastąpią po ogłoszeniu wyników badań prowadzonych w sprawie nadużyć przez specjalny trybunał.

Agencja Reutera donosi, że środowe posiedzenie gabinetu brytyjskiego trwało dłużej niż zwykle. Według pogłosek krążących w londyńskich kołach politycznych, minister gospodarki i finansów Stafford Cripps stoi na czele „rewolty" przeciwko polityce ministra Bevina na Środkowym Wschodzie. Minister zdrowia Aneurin Bevan i wicepremier Herbert Morrison mają się solidaryzować z Crippsem w opozycji przeciwko polityce Bevina i Alexandra.

Sprawozdawca agencji Reutera dodaje, że wobec krytyki jego polityki w Izbie Gmin minister Bevin nosi się z zamiarem ustąpienia.

Preliminarz budżetowy na rok 1949 dźwignią dalszego rozwoju kraju

Preliminarz budżetowy na r. 1949, wniesiony przez Radę Ministrów do Sejmu, jest świadectwem naszych postępów na wszystkich odcinkach życia gospodarczego.

Preliminarz ten jest przede wszystkim świadectwem ogromnych osiągnięć uspołecznionego odcinka naszej gospodarki narodowej. Dane o wykonaniu zeszłorocznego budżetu z bardzo dużą nadwyżką (w ciągu 11 miesięcy wynosiła ona 90 miliardów złotych) są finansowym odbiciem sukcesów produkcyjnych przemysłu. Wzrost dochodów skarbu staje się w coraz większej mierze funkcją wzrostu masy towarowej wyprodukowanej w sektorze uspołecznionym.

W nowym budżecie przewidziany jest znaczny wzrost dochodów skarbu w oparciu o wzrost produkcji, stabilizację cen i pieniądza.

Preliminarz budżetowy oparty jest na mocnym fundamencie równowagi budżetowej. Miniony ub. rok był okresem intensywnych robót inwestycyjnych, udało nam się nie tylko utrzymać zasadę równowagi budżetowej i stałości waluty, ale zasady te jeszcze bardziej umocnić.

W 1949 r. nasza polityka finansowa będzie nadal szła po tej samej linii, pilnie bacząc, aby właściwe proporcje między sumą będących w obiegu pieniędzy a masą towarową zostały zachowane.

Na tych trwałych fundamentach polityki finansowej następuje duży wzrost dochodów i wydatków państwowych. Kwota dochodów i wydatków budżetowych równoważy się w preliminarzu w sumie 603 miliardów złotych. Z tej sumy budżet przeznacza na cele inwestycyjne 267 miliardów złotych, czyli ponad 44 proc. całości wydatków. Reszta idzie na wydatki bieżące, wśród których figuruje również dość znaczna kwota na różne potrzeby natury gospodarczej, przede wszystkim na podniesienie poziomu technicznego i kulturalnego rolnictwa.

Wydatki bieżące wykazują znaczny wzrost w porównaniu z ubiegłym rokiem. Ale ten wzrost nie idzie po linii zwiększenia etatów w administracji, osiągnięto bowiem zmniejszenie etatów urzędniczych o ponad pięć tysięcy, przy wzroście etatów nauczycieli i pracowników nauki o ponad dwanaście tysięcy. Wydatki Min. Oświaty wzrastają przeszło dwukrotnie, Min. Kultury i Sztuki prawie dwukrotnie, Min. Rolnictwa prawie trzykrotnie, Min. Zdrowia półtorakrotnie. Zwiększenie wydatków w tych resortach idzie głównie na cele rozwoju szkolnictwa i nauki, kultury i sztuki oraz na cele podniesienia poziomu gospodarki rolnej.

Struktura wydatków państwowych ulega poważnej zmianie w związku ze zniesieniem systemu kartkowego i systemu dwóch cen oraz wprowadzeniem nowego systemu płac. W tegorocznym budżecie nie figuruje więc pozycja na wyżywienie ludności, która w r. 1948 opiewała na sumę 90 miliardów zł. Odpowiednie wydatki z budżetu państwa zostały przeniesione do grupy wydatków osobowych jako część podniesionych płac.

W rezultacie, z całości wydatków państwa (bez inwestycji) przypada:

na obronę narodową i bezpieczeństwo publiczne 27 proc.

na koszty zarządu państwowego (w 3 instancjach) 23 proc.

na szkolnictwo, potrzeby kulturalne i społeczne 36.7 proc.

na potrzeby gospodarcze (poza inwestycjami) 7 proc.

na obsługę długów i inne cele 6.3 proc.

Preliminarz przynosi pewne zmiany również w strukturze strony dochodowej budżetu. Polegają one na ujednoliceniu i poprawie przychodów z danin i podatków. Dochody z monopoli zostały słusznie potraktowane na równi z innymi źródłami akumulacji gospodarki uspołecznionej i zaliczone do podatku obrotowego. Dochody z danin preliminowane są w kwocie 350 miliardów. Największą po nich pozycją dochodową budżetu są wpływy z przedsiębiorstw podległych Min. Przemysłu i Handlu, a mianowicie 70 miliardów złotych z funduszów amortyzacyjnych przemysłu i 48 miliardów złotych z różnicy między cenami rozliczeniowymi przemysłu a cenami zbytu. Elementem zrównoważenia budżetu staje się przeszło 12-miliardowa nadwyżka budżetowa 1948 r.

W rezultacie zmian w strukturze budżetu i włączenia doń wydatków inwestycyjnych nastąpiło ujednolicenie i uproszczenie całości budżetu. Dzięki temu zbliża się on do formy bilansu całej gospodarki narodowej. Staje się bardziej przejrzystym i giętkim instrumentem regulacji rozdziału dochodu narodowego, skierowania akumulowanych środków w sposób najbardziej celowy i skuteczny na dalszy rozwój wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, na wzmocnienie siły państwa i na realizację zadań państwa ludowego w dziedzinie kultury, oświaty, ochrony zdrowia, opieki społecznej itp.

Tym samym budżet staje się orężem klasy robotniczej i całego ludu pracującego w walce o przedterminową realizację planu trzyletniego i przygotowanie odpowiedniego startu dla planu sześcioletniego — planu zbudowania w Polsce Ludowej fundamentów socjalizmu.

A. SZPAKOWICZ

W walce o jedność ruchu zawodowego w świecie

B. Gebert

sekretarz KC ZZ

17.1. rozpoczyna się w Paryżu posiedzenie Biura wykonawczego ŚFZZ. W związku z tym zamieszczamy poniższy artykuł tow. Geberta, sekretarza KC ZZ.

Światowa Federacja Związków Zawodowych, realizująca jedność międzynarodową klasy robotniczej i skupiająca w swych szeregach 70 milionów członków, stanowi potężny bastion obrony nie tylko warunków życiowych robotników, ale również demokracji oraz suwerenności narodów.

Jest więc rzeczą zrozumiałą, że ŚFZZ jest przedmiotem ataków ze strony podżegaczy wojennych i ich agentów. Chcą oni rozbić jedność światowego ruchu robotniczego, gdyż rozumieją, że ta jedność stanowi poważną przeszkodę na drodze ich planów imperialistycznych. Ataki na ŚFZZ stanowią składową część ogólnej strategii imperialistów anglosaskich, dążących do rozbijania, względnie osłabiania sił demokracji i postępu.

Agentury imperializmu w ruchu robotniczym

Akcję przeciwko ŚFZZ wielki kapitał amerykański realizuje za pośrednictwem wiernych i posłusznych wykonawców w osobach przywódców amerykańskich central związkowych. Na pierwszym miejscu trzeba tu wymienić Amerykańską Federację Pracy (AFL), która jest jawną agenturą imperialistyczną. Hołduje ona zasadzie „współpracy klas" czyli innymi słowami mówiąc, podporządkowaniu interesów klasy robotniczej interesom Wall Street. Przywódcy AFL w swym sprawozdaniu na niedawno odbytym Kongresie w Cincinnatti chełpili się, że „odgrywają w Europie i Ameryce Łacińskiej rolę kierowniczą w walce z wpływami komunistycznymi".

AFL utrzymuje (dawniej w Paryżu a obecnie w Brukseli) swe przedstawicielstwo, pod kierownictwem p. Irvinga Browna, który w swoim czasie, w wywiadzie udzielonym socjalistycznemu dziennikowi „Populaire", przyznał cynicznie, że AFL uchwaliła kredyty w wysokości miliona dolarów na dywersyjną, rozbijacką robotę w związkach zawodowych. W czasie Kongresu AFL Mr. Brown oświadczył prasie amerykańskiej, że zorganizował w Europie „amerykańską piątą kolumnę".

Rozłamowa grupka związkowa „Force Ouvriere" we Francji z renegatem Jouhaux powstała właśnie dzięki „dolarowym argumentom". To samo można powiedzieć o drobnej chadeckiej grupie Giulio Pastore we Włoszech. Ci „robotniczy" agenci imperializmu rekrutują wszędzie rozbijaczy ruchu zawodowego z szeregów prawicy socjaldemokratycznej, reakcyjnych przywódców klerykalnych i faszystów, nie gardząc nikim.

Ale zainteresowanie panów z AFL nie ogranicza się wyłącznie do Europy. Na terenie Ameryki Łacińskiej AFL powołała również swą agenturę — Międzyamerykańską Federację Pracy, której wyznaczono zadanie rozbijania postępowej Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej. Na terenie Azji AFL powołała inną swą agenturę — Azjatycką Federację Pracy.

Taktyka wszędzie jest jednakowa: rozbijać związki zawodowe, osłabiać walkę, sabotować strajki o poprawę bytu robotników, łamać opór mas robotniczych przeciwko planom „marshalizacji" ich krajów i otwierać drogę ekspansji kapitałowi amerykańskiemu.

AFL wydaje pismo w języku niemieckim pod szumną nazwą „Międzynarodowe Wiadomości Związkowe". Organ niemiecki tych panów stwierdza z ubolewaniem, w artykule o Polsce, że „zbyt wygórowany program uprzemysłowienia" przewidziany w naszym trzyletnim planie da w końcu 1949 roku „50-procentową zwyżkę produkcji w porównaniu z rokiem 1938". Ten wzrost — zdaniem panów z AFL — „kryje w sobie oczywiście duże niebezpieczeństwo". Oto, co boli agentów imperializmu.

Druga centrala amerykańskich związków zawodowych — Kongres Przemysłowych Organizacji (CIO) w odróżnieniu od AFL należy do ŚFZZ. Jednakowoż prawicowe kierownictwo tej centrali zeszło obecnie na płaszczyznę polityki AFL. Podobnie jak AFL, CIO popiera plan Marshalla i doktrynę Trumana a na ostatnim kongresie w Portland prezes CIO Murray również dosiadł konika antyradzieckiego i antykomunistycznego.

Świadectwo, kim są leaderzy obu amerykańskich central związkowych daje ich kolega, przewodniczący Związku Górników Amerykańskich (United Mine Workers of America) John L. Lewis. Oto jego słowa: „mogą oni być wzywani w każdej chwili przez prezydenta do Białego Domu, **gdzie sprzedają ruch robotniczy, sprzedają swe związki za obiad".**

Rozbicie jedności paraliżuje walkę klasy robotniczej

Nic więc dziwnego, że na rozkaz swych mocodawców, amerykańscy przywódcy związkowi rozpoczęli atak na ŚFZZ. Prezes AFL — William Green zwracając się do obecnych na Kongresie w Cincinnatti delegatów brytyjskich związków zawodowych zażądał, aby opuściły one szeregi ŚFZZ.

Przywódcy brytyjskich związków zawodowych, wyrażając wolę State Departament i Foreign Office powzięli uchwałę wzywającą do zawieszenia działania ŚFZZ. Wniosek Generalnej Rady Brytyjskich Związków Zawodowych będzie przedmiotem obrad Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych, które zbiera się 17 stycznia w Paryżu.

Jesteśmy przekonani, że ani angielscy ani amerykańscy robotnicy nie są zainteresowani w urzeczywistnianiu planów imperializmu amerykańskiego. Robotnicy amerykańscy żądają podwyżki zarobków (realne płace za ostatnie trzy lata spadły o 30 procent), zniesienia haniebnej antyrobotniczej ustawy Tafta - Hartley'a. Robotnicy angielscy żądają poprawy swego bytu i uwolnienia się od macek Wall Street, które obejmują i ich kraj. Zarówno więc w interesie robotników amerykańskich jak i angielskich leży istnienie silnej, zdecydowanej, międzynarodowej organizacji zawodowej, która stanowi potężną obronę przed atakami kapitału na prawa ludzi pracy.

W związkach zawodowych Anglii (na Kongresie w Margate) i USA (na Kongresie CIO w Portland), lewica związkowa wysunęła swe postulaty, postulaty obrony interesów robotniczych, demokracji, pokoju i międzynarodowej solidarności robotniczej.

Lewica związkowa, jak również postępowa część przywódców tych związków wyraża dążenie i wolę związkowców w krajach anglosaskich. To tłumaczy dlaczego uchwały Gen. Rady Brytyjskich Związków Zawodowych w sprawie ŚFZZ są tak mętne: jasne postawienie sprawy napotkałoby na jeszcze większy opór w dołach związkowych.

Robotnicy Europy, Ameryki Łacińskiej, krajów kolonialnych, bronią i będą bronić jedności swych związków i swej światowej reprezentacji — ŚFZZ. Wysiłki agentów imperializmu amerykańskiego zaostrzyły czujność robotników. Nie można dopuścić, by trojański koń Wall Street rozsadził twierdzę światowego ruchu zawodowego.

Wbrew wysiłkom imperialistycznych agentów w ruchu robotniczym ŚFZZ żyje i żyć będzie, bo taka jest wola milionów robotników - związkowców świata, którzy zrozumieli jak potężną broń stanowi międzynarodowa jedność robotnicza.

KCZZ na straży solidarności międzynarodowej

Robotnicy polscy doceniają w pełni ŚFZZ i międzynarodową solidarność klasy robotniczej. Robotnicy polscy wzmacniają proletariacki internacjonalizm, dając temu wyraz w akcjach solidarnościowych z robotnikami Francji, Włoch, Grecji i Hiszpanii. Międzynarodowemu frontowi kapitału przeciwstawiamy siłny solidarnością międzynarodową, bratni sojusz robotników wszystkich krajów, którego ośrodkiem jest ŚFZZ.

Polski ruch zawodowy, zjednoczony w Komisji Centralnej Związków Zawodowych, jest głęboko zainteresowany w utrzymaniu jedności światowego ruchu zawodowego. Znalazło to wyraz w uchwałach zebrań plenarnych KCZZ.

Po obaleniu władzy kapitału w Polsce, klasa robotnicza wzięła losy kraju w swe ręce. W jej rękach losy Polski są pewne.

Ten fakt najdobitniej mówi o słuszności socjalistycznej drogi, jaką obraliśmy. Droga socjalizmu przyświeca walce klasy robotniczej krajów zachodniej Europy. Walka ta jest tam o tyle trudniejsza, że klasa robotnicza pod przewodem partii komunistycznych, musi prowadzić boje nie tylko z rodzimą reakcją, ale i z amerykańskim imperializmem. Jednakże klasa robotnicza świadoma jest faktu, że siły demokratyczne i antyimperialistyczne są liczniejsze i potężniejsze od sił imperialistów i podżegaczy wojennych. Toteż z całą ufnością patrzymy w przyszłość i zwycięstwo socjalizmu

Zwycięstwo rewolucji chińskiej wzmacnia obóz pokoju i demokracji

W ostatnich dniach ubiegłego roku Chińska Armia Ludowa przeprowadziła ostatnie operacje, związane z wielką jesienną ofensywą, która wyzwoliła Chiny Północne i rozbiła najlepsze dywizje kuomintangowskie. W pierwszych dniach nowego roku Armia Ludowa przystąpiła do nowej ofensywy, której zadaniem jest całkowite wyzwolenie Chin Środkowych i przygotowanie bazy do ostatecznej ofensywy przeciw wojskom kuomintangowskim w Chinach Południowych.

„Rok 1949 przyniesie Armii Ludowej ostateczne zwycięstwo" — stwierdza komunikat oficjalnej Agencji Nowych Chin. „Obalenie reakcyjnego reżimu kuomintangowskiego, utworzenie państwa, w którym rządzić będzie proletariat w sojuszu z biednym i średnim chłopstwem, utworzenie centralnego rządu, kierowanego przez partię komunistyczną i obejmującego wszystkie demokratyczne partie i ugrupowania, zabezpieczenie rozwoju ekonomicznego gospodarki chińskiej — oto najbliższe zadania na rok 1949".

Czy Chińska Partia Komunistyczna i Armia Ludowa mają dostateczne podstawy, aby zakreślić sobie taki plan na rok najbliższy?

Wydarzenia ostatnich miesięcy, osiągnięcia rządu ludowego, cała historia ostatniego trzydziestolecia, trzydziestolecia walki Komunistycznej Partii Chin świadczy, że plan taki jest realny i będzie zrealizowany.

Od chwili zakończenia wojny Stany Zjednoczone udzieliły pomocy finansowej i wojskowej rządowi Czang-Kai szeka na sumę bliską sześciu miliardów dolarów, tj. więcej aniżeli wynosi całkowita suma kredytów, [illegible] na realizację planu Marshalla. Ale w ciągu czterech miesięcy ostatniej ofensywy Armii Ludowej Czang-Kai szek stracił [illegible] prowincji mandżurskich, stanowiących najbardziej uprzemysłowioną część kraju, a Armia Ludowa wyzwoliła spod panowania kuomintangu 100 milionów ludności.

3 i pół miliona żołnierzy kuomintangowskich zabitych, rannych lub wziętych do niewoli przez Armię Ludową wraz z całym uzbrojeniem, zapasami amunicji i żywności nie tylko osłabiły z gruntu siłę wojskową reżimu Czang Kai Szeka, lecz również sanowiło poważne źródło zaopatrzenia frontowych oddziałów Armii Ludowej.

„Mukden padł pod strzałami artylerii, produkowanej w Stanach Zjednoczonych" pisała gazeta nowojorska „Herald Tribune". Lepiej byłoby aby Stany Zjednoczone wyeliminowały kosztownych pośredników i przesyłały broń wprost Armii Ludowej" — ironizowały inne pisma amerykańskie.

Zwycięstwa Armii Ludowej w Chinach to zarazem największa klęska imperializmu amerykańskiego po wojnie.

Amerykańskie dolary okazały się bezsilne wobec zdecydowanej woli narodu chińskiego zrzucenia jarzma feudalizmu i imperializmu.

Wszystkie te zwycięstwa przygotowały polityczny fundament pod ostateczną walkę z reżimem kuomintangowskim i jego zagranicznymi protektorami oraz utworzenie Wolnej Chińskiej Republiki Ludowej.

Nawet protektorzy Czang Kai Szeka zdają sobie sprawę, że zbliża się koniec panowania ich kuomintangowskiej marionetki. Wszystkie balony próbne, wypuszczane z Nankinu i Szanghaju w zamiarze osiągnięcia „rozejmu", znajdują pełne poparcie, a prawdopodobnie są inspirowane przez amerykański Departament Stanu. Jednakże te manewry nie mogą oszukać ludu chińskiego, pragnącego sprawiedliwego i trwałego pokoju. „Przejmować się lamentami konającej reakcji — pisze Agencja Wolnych Chin — oznacza pozwolić rannemu niedźwiedziowi wyleczyć swe rany i przygotować się do nowego skoku".

Lud chiński kroczący od zwycięstwa do zwycięstwa nie pozwoli sobie wydrzeć z rąk owoców jego walki, krwi i ofiar. „Armia Ludowa — oświadczył jej wódz naczelny i sekretarz generalny Komunistycznej Partii Chin Mao Tse Tung nie będzie paktować ze zbrodniarzami wojennymi".

Zwycięstwo rewolucji chińskiej jest jednym z najpoważniejszych wydarzeń powojennych. Wzmacnia ono obóz pokoju i demokracji. Stanowi ono zapowiedź wielkich zmian na całym kontynencie azjatyckim, gdzie w warunkach feudalizmu i niewoli kolonialnej żyje przeszło miliard ludzi, połowa mieszkańców całego świata.

Nowy numer czasopisma
O trwały pokój i demokrację ludową

Nr 1 (28) organu Biura Informacyjnego zawiera obszerne streszczenie referatów tow. tow. Beruta i Cyrankiewicza, wygłoszonych na Kongresie Zjednoczeniowym PPR i PPS, jak również referatu tow. Dymitrowa, wygłoszonego na V Zjeździe Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów). Poza tym w numerze głos zabierają tow. tow. Wilhelm Pieck (przewodniczący SED), K. I. Parhon (Przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Rep. Ludowej), Jeanette Vermeersch (członek KC KPF), Jan Drda, Ilia Erenburg i D. Zasławski.

„Mówiąc o sytuacji klasy robotniczej w Niemczech, należy mieć na uwadze zasadniczą różnicę między rozwojem gospodarczym z jednej strony trzech stref zachodnich, z drugiej zaś strony radzieckiej strefy okupacyjnej —

— tymi słowy rozpoczyna tow. Pieck swoje wywody na temat sytuacji klasy robotniczej w Niemczech.

Autor podaje szereg cyfr mówiących o stałym obniżaniu się poziomu życia klasy robotniczej w strefach zachodnich. W zeszłym roku w ciągu kilku tygodni cena węgla wzrosła tam o 117 proc. Dwu i trzykrotnie wzrosła cena bawełny. Wołowina podrożała od 1 października ub. r. o 26 proc., wieprzowina o 38 proc., chleb z 45 fenigów na 54. Przeciętny zarobek robotniczy stoi daleko poniżej sumy potrzebnej na pokrycie najniezbędniejszych wydatków. W szczególnie ciężkiej sytuacji znajdują się robotnicy rolni, kobiety, które są gorzej opłacane od mężczyzn oraz młodociani. Wg obliczeń Instytutu gospodarki międzynarodowej w Kolonii — informuje autor — można się spodziewać, że w wyniku reformy walutowej liczba bezrobotnych wzrośnie do 7 milionów.

Zasadniczo odmienna jest sytuacja w strefie radzieckiej, gdzie powstały warunki dla podniesienia poziomu życia mas pracujących.

„Szczególne znaczenie posiada fakt — pisze tow. Pieck — że po przeprowadzeniu postępowej reformy walutowej ceny żywności i artykułów pierwszej potrzeby w strefie radzieckiej utrzymały się na poprzednim poziomie. Np. funt wołowiny kosztuje 80 fenigów (wobec 1.42 marki w strefach zachodnich), funt wieprzowiny 80 fenigów (wobec 1.37 marki), kilogram chleba — 32 fenigi (wobec 54 fenigów).

Tak więc, aby kupić funt wołowiny (1.42 marki), metalowiec w strefach zachodnich zarabiający 1.02 marki za godzinę musi przepracować 1 godzinę 23 minuty. Robotnik wyżej opłacany (1.12 marki na godzinę) musi przepracować 1 godzinę 16 minut. W radzieckiej zaś strefie okupacyjnej, aby kupić funt wołowiny robotnik zarabiający 1.44 marki za godzinę musi przepracować tylko 33 minuty".

(Dane odnoszą się do cen kartkowych w obu strefach).

Tow. Jeanette Vermeersch pisze o walce kobiet francuskich o chleb, pokój i demokrację.

Można bez przesady powiedzieć, że wśród 5.489.288 wyborców, którzy głosowali na Partię Komunistyczną, połowę stanowią kobiety... Wiele kobiet — katoliczek, socjalistek, komunistek walczy wspólnie, ponieważ zdaje sobie sprawę, że postęp, demokrację i pokój można zapewnić jedynie przez stanowczą walkę mas przeciwko sprawcom nędzy, przeciw podżegaczom wojennym, przeciwko imperialistom i ich psom łańcuchowym — prawicowym socjalistom — pisze tow. Wermeersch.

Wielki jest udział kobiet francuskich w pracy na terenie Związków Zawodowych. Wystarczy wymienić, że 300 kobiet wybrano na stanowisko sekretarzy zw. zaw. odbieżowców, w przedsiębiorstwach metalowych rejonu paryskiego 200 kobiet, w przemyśle włókienniczym 255. Na stanowiskach sekretarzy federacji zw. zaw. różnych gałęzi przemysłu znajduje się 17 kobiet.

Autorka wspomina o wielkiej akcji w sprawie zwiększenia przydziałów chleba, akcji, która wyraziła się złożeniem podpisów przez 3 miliony kobiet — gospodyń domowych i pomocy kobiet dla strajkujących.

Walka kobiet francuskich nie ogranicza się tylko do żądań ekonomicznych. Demokratyczne kobiety francuskie solidaryzują się w pełni z oświadczeniem Ligi Kobiet: **„Nigdy francuskie kobiety nie poślą swych synów na wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu".** Kobiety francuskie występują przeciw wojnie w Vietnamie i zbrodniczej polityce kolonialnej na Madagaskarze i popierają wszystkie narody imperium francuskiego, walczące o swoją niepodległość. Wola walki o pokój kobiet francuskich znalazła swój wyraz w szerokiej akcji solidaryzowania się z wnioskiem radzieckim na ONZ w sprawie zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń.

Tow. D. Zasławski w art. „Socjalistyczne nadzieje i kapitalistyczne złudzenia" robi bilans polityczny 1948 r. Rok ten minął pod znakiem dotkliwych porażek świata kapitalistycznego. Liczono, że uda się skończyć z ruchem narodowo - wyzwoleńczym w Grecji i przekształcić to państwo w bazę amerykańskiej ofensywy przeciw Europie, wydatkowano na ten cel 400 milionów dolarów. Impreza ta skończyła się fiaskiem planów imperializmu amerykańskiego.

Ta olbrzymia klęska pozwala choćby częściowo zdać sobie sprawę z małej wytrzymałości machiny wojennej imperializmu amerykańskiego" — pisze autor.

Politycy anglo - amerykańscy zamierzali w 1948 r. zadać decydujący cios chińskiej armii ludowej i odrzucić ją na pustynne tereny Chin Zachodnich. Rzucano setkami milionów dolarów. A rezultat? Generałowie i doradcy amerykańscy podzielili się z Czang-Kai szekiem hańbą klęski.

Rozwiały się także złudzenia, że rok 1948 przyniesie zjednoczenie Europy Zachodniej na podstawie „planu Marshalla". Zamiast zjednoczenia możemy zaobserwować, że rozdzierają ją coraz silniejsze sprzeczności i że grzęźnie ona coraz bardziej w bagnie kryzysu.

„Tylko ze złością mogą spoglądać imperialiści na ubiegły 1948 rok — pisze D. Zasławski.—I tylko z obawą mogą witać rok 1949. Nie wróży on im nic dobrego...

Autor podsumowuje następnie wszystkie sukcesy obozu antyimperialistycznego ze Związkiem Radzieckim na czele i kończy wyrazami przekonania, że rok 1949 podobnie jak rok miniony wypisze piękną kartę w dziejach socjalizmu. (aw)

LUCJAN RUDNICKI OTRZYMUJE NAGRODĘ



W środę odbyło się rozdanie państwowych nagród artystycznych. Na zdjęciu tow. Premier wręcza nagrodę Lucjanowi Rudnickiemu.

Stanowisko PZPR w sprawach wsi

Przemówienie tow. posła Chełchowskiego w debacie sejmowej

W debacie sejmowej nad oświadczeniami przedstawicieli Rządu zabrał m. in. głos, jak o tym donosiliśmy, tow. poseł Chełchowski (PZPR) poświęcając swoje przemówienie zagadnieniom wsi i gospodarki rolnej. Podajemy streszczenie tego przemówienia.

U wstępu mówca stwierdza sukcesy naszej gospodarki rolnej, uwydatniające się przy uwzględnieniu poziomu wyjściowego produkcji rolniczej w Polsce Ludowej.

W 1946 roku: mieliśmy jeszcze około 6 milionów ha odłogów. W ciągu dwóch lat powiększyliśmy powierzchnię zasiewów o 4,5 miliona ha, osiągając blisko 14,5 miliona ha zasiewów. Przeciętny urodzaj zbóż chlebowych wynosił w 1945 roku około 6 q z ha, w 1948 już 12,4 q z ha, przekraczając tym samym nawet średni poziom z lat przedwojennych. Przekroczyliśmy również poziom produkcji z ha ziemniaków, cukru i buraków, nie tylko w porównaniu z rokiem 1945, ale również z latami przedwojennymi.

Zadecydował wysiłek mas

Zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne wzrosło od 1945 do 1948 dwukrotnie. Na jeden ha zasiewów przypada dziś 90 proc. więcej nawozów sztucznych niż przed wojną, a wartość produkcji maszyn rolniczych trzykrotnie przewyższa wartość z roku 1938. Sieć ośrodków maszynowych dociera do prawie połowy gmin w Polsce, pozwalając chłopom na korzystanie z traktorów i innych maszyn, o których mogli tylko marzyć przed wojną.

Odłogi można zlikwidować w drodze powierzenia ich gminnym spółdzielniom na wspólną obróbkę i indywidualnym gospodarstwom mało- i średniorolnym na bezpłatną dzierżawę, zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Rolnictwa. Należy powiększyć liczbę traktorów w ośrodkach maszynowych i tworzyć filię obsługi wsi bardziej odległych. Mówca zwraca również uwagę na lepszą organizację kontroli spółdzielczych ośrodków, zwłaszcza, jeśli chodzi o lepsze wykorzystanie każdej maszyny i przeprowadzenie w porę jej remontów.

Pomoc dla milionów chłopów

Następnie tow. Chełchowski mówi:

„Powiedzieliśmy jasno, że jesteśmy zwolennikami spółdzielczości produkcyjnej, jesteśmy przekonani, że co roku będzie w Polsce coraz większa ilość chłopów, którzy będą tego samego zdania co i my w tej sprawie. Ale chcemy i musimy już dziś, zanim powezmą jeszcze decyzje o wstąpieniu do takiego typu spółdzielni produkcyjnych, jaki sobie obiorą, dopomóc milionom chłopów w podniesieniu ich indywidualnej gospodarki, w udostępnieniu maszyn i należytej uprawy gruntu, umiejętnego stosowania nawozów sztucznych, w podniesieniu wydajności z ha. Tą drogą chcemy w możliwie wielkim stopniu podnosić zamożność wsi i zaspokoić zapotrzebowanie klasy robotniczej. I dlatego naszym hasłem winno być: w każdej gminie ośrodek maszynowy, spółdzielczy bądź państwowy, w każdej większej wsi filia tego ośrodka. Realizacja tego hasła wymagać będzie szeregu lat, lecz już rok bieżący powinien być wielkim krokiem naprzód w tym kierunku".

Mówca stwierdza następnie:

Jeżeli na odcinku zbożowym zdobyliśmy w roku ubiegłym samowystarczalność, to na odcinku produkcji mięsa, tłuszczu i mleka pozostajemy jeszcze daleko w tyle.

Rok 1949 musi być rokiem przełomowym w tej sprawie. Tysiące chłopów, który są jeszcze bez krowy muszą mieć pierwszeństwo w uzyskaniu kredytów niezbędnych na to, aby oni i ich dzieci nie łaknęły mleka, aby ich gospodarka mogła się należycie podnieść.

Wrogowie i spekulanci, bogacący się na nielegalnym handlu mięsem kosztem chłopów, szerzą plotki, że każdy chłop, posiadający 1 lub 2 krowy będzie zaliczony do kapitalistów, jeśli wychowa sobie 3-cią krowę. Musimy napiętnować te kłamliwe plotki. Chłop, który z własnej pracy a nie z wyzysku powiększa swój dobytek, może być pewny jutra, będzie korzystać tylko z pomocy i poparcia ze strony Państwa.

Chcemy, aby hodowlą świń w jak największym zakresie zajmowali się wszyscy chłopi, a w szczególności chłopi biedni i średniorolni, których należy specjalnie uwzględnić przy kontraktowaniu trzody chlewnej, udzielaniu kredytów, pomocy w paszach, ulgowym lub bezpłatnym szczepieniu itd. Pragniemy, aby każdy chłop tuczył jak największą ilość świń nie tylko na sprzedaż, lecz również i dla własnego spożycia.

Zadania majątków państwowych

Trzeba, aby państwo wydało szereg zarządzeń, które jeszcze bardziej zwiększą zainteresowanie chłopa gospodarką hodowlaną, a jednocześnie trzeba wydać ostrą walkę spekulantom, którzy przez potajemny ubój niszczą podstawę dochodu chłopów-hodowców i wyżywienia kraju. Gospodarstwa państwowe winny w bieżącym roku przystąpić do zaopatrywania wsi w rasowy inwentarz; a jednocześnie dążyć do szybkiego wzrostu własnej produkcji towarowej.

Majątki państwowe muszą w większym niż dotychczas stopniu zainteresować produkcją robotników rolnych: przez odpowiedni system płac i wysuwanie zdolniejszych wśród nich na odpowiedzialne stanowiska.

Następnie poseł Chełchowski omawia zagadnienia spółdzielczości produkcyjnej:

„Zdajemy sobie sprawę, że zaszczepienie i rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi wymaga jeszcze szeregu lat cierpliwej pracy".

Pragniemy, by chłopi się przekonali

Będziemy czekać cierpliwie, aż chłopi ze wszystkich województw jeszcze raz przekonają się naocznie o tym, ile fałszu i obłudy jest w plotkach rozsiewanych przez reakcję za pośrednictwem wiejskich wyzyskiwaczy, aż chłopi sami przekonają się, że spółdzielnia produkcyjna jest wyższą formą gospodarki rolnej, gdyż pozwala im lepiej wykorzystać nowoczesną technikę rolniczą, posługiwać się maszynami, produkować taniej i zarabiać więcej, a zarazem usuwać na swoim terenie wszelki wyzysk człowieka przez człowieka.

Będziemy organizowali spółdzielnie produkcyjne różnych typów — w zależności od tego, jaki typ będzie najbardziej w danej wsi odpowiadał chłopom.

Będziemy organizowali takie spółdzielnie produkcyjne, których podstawą będzie tylko wspólna uprawa gruntów ornych i wspólne korzystanie z pastwisk, wspólny płodozmian — przy zachowaniu indywidualnych działek i indywidualnego zbioru każdego gospodarza ze swej działki, przy czym wszelkie inne grunty oraz cały inwentarz żywy i martwy pozostają w indywidualnym gospodarstwie chłopa bez zmiany.

Będziemy też organizowali drugi typ spółdzielni produkcyjnych — gdzie chłopi uprawiają grunt, sieją i zbierają wspólnie, zaś dochód z tej wspólnej gospodarki dzieli się między członków spółdzielni, częściowo według włożonego gruntu i kapitału w inwentarzu, częściowo według pracy włożonej przez każdego.

Będziemy też organizować trzeci typ spółdzielni produkcyjnych, których członkowie — prowadząc gospodarkę wspólną — dzielą dochody ze wspólnej gospodarki według pracy wykonanej przez każdego, zaś inwentarz, który przekazali do spółdzielni, zostaje im spłacony lub zapisany jako wkład zwrotny każdemu w chwili jego wystąpienia ze spółdzielni. W takiej spółdzielni każdy chłop będzie miał prawo zachować dla siebie zagrodę tj. budynki z podwórzem oraz działkę roli przyzagrodową, której wielkość określi ogólne zebranie członków spółdzielni, jak również 2 krowy z przychówkiem oraz wszelki inny inwentarz żywy bez ograniczenia.

To samo odnosi się do spółdzielni typu poprzedniego, o której mówiłem przed chwilą.

We wszystkich trzech rodzajach spółdzielni chłop pozostaje właścicielem gruntu i w razie wystąpienia ma prawo do zwrotu gruntu oraz innych swoich wkładów do spółdzielni.

Niewątpliwie w pierwszych latach przewidujemy mały procent utworzonych spółdzielni, ponieważ to jest rzecz nowa, a chłop lubi się dłużej namyślać, przyjrzeć, rozważyć, a my mu tego nie bronimy. Za powolnym tempem tworzenia spółdzielni produkcyjnych przemawiają też inne względy, jak konieczność uprzedniej rozbudowy przemysłu maszyn rolniczych, a zwłaszcza traktorów, młocarni i innych większych maszyn. Lecz z każdym następnym rokiem niewątpliwie będzie rósł procent chłopów chcących wstępować do spółdzielni produkcyjnych i będą wzrastały możliwości pomocy tym spółdzielniom ze strony państwa.

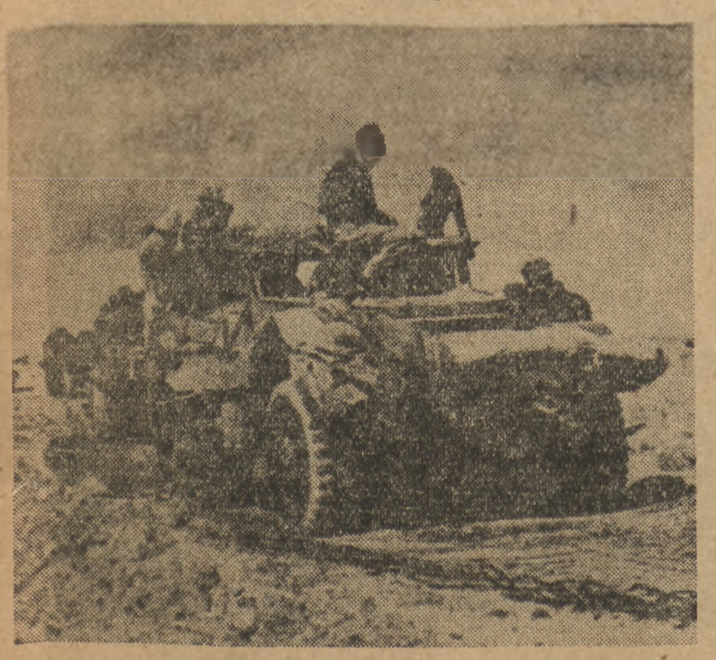
I tylko tak a nie inaczej organizować będziemy w Polsce spółdzielnie produkcyjne. Tylko tak, a nie inaczej budować będziemy podstawy socjalizmu na wsi. To jest: budować go będziemy dla mas chłopskich i z masami chłopskimi, w oparciu o pomoc klasy robotniczej i naszego państwa ludowego.

W końcowej części przemówienia tow. Chełchowski rozprawia się z plotkami i kłamstwami naszych wrogów i oświadcza m. in.:

— Kłamią, kiedy wam szepczą, że ktokolwiek może być gwałtem wciągnięty do spółdzielni produkcyjnej, gdyż Partia nasza i Państwo Polskie stoi zdecydowanie na gruncie swobody decyzji dla chłopów, tzn. wolnej woli każdego.

Klub Poselski PZPR — kończy mówca wśród oklasków — widzi wykonanie tych zadań tylko w ścisłej współpracy z ruchem ludowym i w ugruntowaniu sojuszu robotniczo - chłopskiego, który jest najtrwalszą podstawą władzy ludu i jego rosnącego dobrobytu.

POLE WALK W PALESTYNIE



Żydowskie wozy pancerne na pustyni Negev która jest ciągle głównym terenem walk

Naród grecki zwycięży

P. Kokkalis
Minister Oświaty Rządu Wolnej Grecji

Poniżej zamieszczamy w obszernym skrócie artykuł ministra opieki społecznej i oświaty rządu wolnej Grecji, prof. Kokkalisa. Artykuł ten ukazał się w „Litieraturnoj Gazietie".

Powszechnie wiadomo, że na Grecję sypią się szczególnie szczodrze dary „pomocy amerykańskiej". Grecja jest wzorem kraju „marshallowskiego", w którym Wall Street prowadzi bez skrupułów swą politykę. Tak np. w ciągu 1948 roku USA przekazały najemnikom ateńskim przeszło 400 milionów dolarów i 210.000 ton sprzętu wojennego. W Pireusie, Salonikach, Patrasie i w innych portach wyładowuje się bezustannie wszelakie „towary", wśród nich również gazy trujące.

Doktryna Trumana doprowadziła do tego, że w Grecji usadowili się gangsterzy, obdarzeni wszelkimi akcesoriami władzy. Morderstwa mnożą się z dnia na dzień. Nie mogąc złamać ducha narodu greckiego i stanąć twarzą w twarz wobec armii demokratycznej, monarcho - faszyści kierują całą swą wściekłość przeciwko niewinnym ofiarom. Tak np. został zamordowany dziennikarz amerykański Polk za to tylko, że ośmielił się pisać prawdę o tym, co się dzieje w Atenach.

Do najbardziej haniebnych występów kliki ateńskiej należą masowe egzekucje, dokonywane na uczestnikach ruchu oporu z 1941 — 1945 roku. Podjudzona przez swych mocodawców amerykańskich klika monarcho - faszystowska rozpoczęła w maju 1948 roku systematyczne mordowanie bohaterów narodu greckiego. Za charakterystyczny przykład zbrodni monarcho-faszystów może posłużyć sprawa pisarza Manolisa Glezosa. Ten bojownik o wolność Grecji zerwał w maju 1941 roku swastykę hitlerowską z Akropolu. Dziś reakcja skazuje tego bohatera narodowego na karę śmierci.

Niedawno samozwańczy rząd ateński za zgodą „doradców" amerykańskich ogłosił amnestię dla każdego przestępcy, nawet bandyty, o ile przyniesie on władzom odrąbaną głowę żołnierza lub oficera Armii Demokratycznej. Takie jest oblicze moralne tych, którzy pretendują do miana obrońców demokracji zachodniej!

W dziedzinie kultury panowie ci stworzyli atmosferę nietolerancji i usiłują zagłuszyć nawet niewypowiedziane myśli. Na placach miast pali się stosy książek, które wydają się „podejrzane" żandarmom ateńskim. Cała inteligencja demokratyczna Grecji jest prześladowana. Najwybitniejsi dziennikarze i pisarze, którzy wykazali patriotyzm w okresie okupacji hitlerowskiej, dziś w Grecji opanowanej przez Amerykanów wtrącani zostali znowu do więzienia.

Grecja może posłużyć za doskonały przykład tego, co niesie narodom „pomoc amerykańska". Nędza, bezrobocie, morderstwa, masowe egzekucje, deportacje, więzienia, powszechna demoralizacja — oto obraz Grecji monarcho - faszystowskiej.

Jakże głęboka różnica istnieje między krajami demokracji ludowej, a opanowaną przez Amerykanów Grecją. Podczas gdy w krajach demokracji ludowej, połączonych więzami braterskiej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, lud pochłonięty jest twórczą pracą, my, Grecy, musimy toczyć zaciętą walkę o istnienie naszego narodu.

Od początku 1948 roku reżim monarcho - faszystowski, kierowany przez swych mocodawców amerykańskich, rozwinął zakreślone na wielką skalę działania wojenne, aby zadać ostateczny cios Armii Demokratycznej i zniszczyć opór narodu greckiego. Mimo starannych przygotowań mimo posiadania 200-tysięcznej armii, wyposażonej w najbardziej nowoczesną broń i wielką ilość amunicji, kampania wojenna wojsk monarcho - faszystowskich, na czele których stał generał amerykański Van Fleet i jego sztab, zakończyła się haniebnym fiaskiem.

Amerykanie i ich agenci ateńscy pokładali nadzieję w operacji na masywie Grammos. Plany tej operacji zostały opracowane przez Amerykanów. W każdym oddziale wojskowym armii ateńskiej znajdowali się „obserwatorzy" amerykańscy, którzy faktycznie kierowali całym przebiegiem działań wojennych. Po 70-dniowych walkach oddziały Armii Demokratycznej wycofały się chwilowo z zajmowanych na górze Grammos pozycji, przerwały linię nieprzyjacielską i przeszły na górę Witzi. Dzisiaj, w trzy miesiące po obwieszczeniu przez klikę ateńską o swym „zwycięstwie", sztandar Armii Demokratycznej znowu powiewa na szczytach Grammos.

Od 9 lat naród grecki ponosi w imię demokracji i wolności olbrzymie ofiary. Dlatego też dziś, tak, jak przed rokiem Tymczasowy Rząd Demokratyczny proponuje zawarcie układu w sprawie przerwania działań wojennych. Podstawą tego porozumienia jest bezwzględny warunek: Grecja musi być uwolniona od interwencji i panowania Amerykanów i Anglików. Dopiero wówczas przywrócony zostanie pokój w Grecji.

Sługusi ateńscy działają z rozkazu swych amerykańskich mocodawców. Oto dlaczego nie chcą oni zaprzestać wojny, tak bardzo potrzebnej imperialistom. Chcą oni przekształcić Grecję w odskocznię do nowej wojny światowej. Ale naród grecki jest zdecydowany bronić własnej niezawisłości i sprawy pokoju powszechnego. Naród grecki nie ustąpi, ponieważ walczy o słuszną sprawę, a po jego stronie jest cała postępowa ludzkość. Walczy on o to, by wypędzić podżegaczy wojennych ze swego kraju. I naród grecki zwycięży!

Dorobek bułgarskich komunistów

Niedawno zakończony Kongres Bułgarskiej Partii Robotniczej stał się wielkim bilansem dotychczasowych osiągnięć. Zarazem jednak dał on wytyczne dla dźwignięcia kraju wzwyż w najbliższych latach. Podobnie jak u nas w Polsce, Kongres bułgarski uzyskał zaszczytne miano Kongresu Budowniczych; były to bowiem obrady partii, która krocząc na czele klasy robotniczej i sprzymierzonych z nią innych warstw ludowych, potrafiła w krótkim okresie od chwili wyzwolenia Bułgarii przez Armię Czerwoną, przeobrazić radykalnie oblicze społeczno - polityczne kraju.

Plan dwuletni został wykonany

Podstawową reformą była parcelacja ziemi obszarniczej, którą nadzielono blisko 140 000 rodzin biednych i średniorolnych chłopów. Drugim etapem była nacjonalizacja banków i kluczowych przedsiębiorstw przemysłowych, która zlikwidowała władzę rodzimych i obcych wielkich kapitalistów. Wreszcie w marcu 1947 r. przyjęty został przez parlament bułgarski plan dwuletni, którego podstawowym zadaniem była odbudowa zrujnowanej w czasie wojny gospodarki kraju.

We wszystkich tych przemianach decydującą rolę odegrała BPR (K) pod kierownictwem Dymitrowa. Wszystkie te reformy osiągnięte zostały w walce klasowej z reakcją — bądź to jawną, faszystowską, bądź to zamaskowaną, ukrywającą się za socjaldemokratycznym szyldem. Jak wykazały przewody sądowe (np. w niedawnym procesie Lulczewa), agentury imperialistyczne zmobilizowały z rozkazu swych mocodawców wszelkie siły, celem niedopuszczenia do realizacji planu dwuletniego i celem storpedowania wysiłków klasy robotniczej w kierunku podniesienia produkcji i dobrobytu szerokich mas ludowych.

Ale zamysły te zostały pokrzyżowane. Plan dwuletni został wykonany i to przed terminem. Pod kierownictwem partii komunistycznej proletariat bułgarski zapoczątkował szeroko zakrojoną akcję współzawodnictwa pracy, której punkt szczytowy przypadł na okres przedkongresowy. W wyniku tej akcji podwyższona została znacznie produkcja przemysłowa oraz nastąpiło znaczne polepszenie jakości towarów (tak np. procent braków w zakładach przemysłowych miasta Sofii spadł z 4,5 proc do 2 proc).

Budowa podstaw socjalizmu

Przedterminowe wykonanie planu dwuletniego oparte o potężny zryw produkcyjny klasy robotniczej, umożliwiło opracowanie i przedstawienie na kongresie dalszego planu, pięcioletniego, którego pierwszy krok Bułgaria właśnie zaczyna. Zasadnicze elementy planu pięcioletniego, którego zadaniem jest budowa podstaw socjalizmu, sprowadzają się do:

— znacznego postępu w uprzemysłowieniu kraju;

— rozwinięcia mechanizacji i produkcji zespołowej w rolnictwie.

Plan przewiduje wzrost produkcji przemysłowej w r. 1953 o 119 proc. w porównaniu z r. 1948. Przemysł środków produkcji wzrośnie blisko trzykrotnie, w tym: wydobycie węgla — 3 razy, rudy żelaznej — 21 razy, budowa maszyn — 63 razy, produkcja energii elektrycznej — 7 razy, przemysł chemiczny — 4,5 razy. Przemysł lekki: osiągnie 250 proc. poziomu produkcji z r. 1939. 38 proc. całokształtu inwestycji planu pięcioletniego pochłonie przemysł ciężki.

Podwojenie produkcji przemysłowej stanowi podstawę dalszego rozwoju gospodarki zespołowej i mechanizacji rolnictwa. Dotychczas istnieje w Bułgarii ponad 1.000 rolniczych spółdzielni wytwórczych, zrzeszających 76.000 członków i uprawiających 300.000 ha ziemi. Ilość tych spółdzielni znacznie się powiększy w ciągu planu pięcioletniego. W r. 1953 obejmą one ponad połowę produkcji rolniczej Bułgarii. Z końcem pięciolatki w kraju działać będzie 150 stacji maszynowo-traktorowych, dysponujących 10.000 traktorów. Zapewni to silną bazę techniczną dla rolnictwa bułgarskiego. Ogólnie plan w dziedzinie rolnictwa przewiduje wzrost produkcji o 59 proc. w porównaniu z r. 1939.

Przemiany strukturalne

Ambitny ten plan gospodarczy pociągnie za sobą całkowitą przemianę struktury społeczno-gospodarczej republiki bułgarskiej. Z kraju o zdecydowanej przewadze rolnictwa przemieni się ona w kraj o dużej roli przemysłu, którego udział w dochodzie narodowym wzrośnie do 45 proc. Z kraju zdanego całkowicie na import najbardziej podstawowych produktów przemysłowych, Bułgaria stanie się sama producentem w wielu gałęziach przemysłu. Ta przemiana struktury kraju spowoduje oczywiście duży wzrost dobrobytu mas ludowych. Usunięte zostaną przeżytki wielu wieków tureckiej niewoli i rządów rodzimej reakcji. Zbudowane zostaną podstawy socjalizmu.

Bułgarska Partia Komunistyczna, która dotychczas na czele klasy robotniczej spełniała swe zobowiązania, na pewno wypełni żywą treścią piękną wizję nowej Bugarii.

Wuha

Z międzynarodowego ruchu robotniczego

Berlin.

Mocarstwa zachodnie dokładają dużo wysiłku, by złamać w Berlinie postępowe wolne Niemieckie Zw. Zawodowe. Jako narzędzie tej polityki służy stworzona przez schumacherowców organizacja związkowa UGO.

Jednakże i ten front „walki o Berlin" nie przyniósł sukcesu mocarstwom zachodnim. Tak np. w zakładach Siemensa ilość pracowników, zrzeszonych w Woln. Niem. Zw. Zaw. wzrosła z 900 do 1.700. Podkreślić należy, że zakłady Siemensa znajdują się w brytyjskim sektorze Berlina.

Malta.

Prasa brytyjska podaje o „rozruchach", wywołanych przez robotników stoczniowych na Malcie, na tle walki o warunki pracy i o zranieniu dwóch funkcjonariuszy brytyjskich. Anglicy zapowiadają represje w razie powtórzenia się rozruchów.

Malutka wyspa, Malta, stanowi — jak wiadomo — główną bazę brytyjskiej marynarki wojennej na Morzu Śródziemnym. Okazuje się, że i tu Anglicy nie mogą już uniknąć „rozruchów" robotniczych.

Chile.

Prezydent Chile, Gonzales Videla, który na rozkaz USA rozpoczął w zeszłym roku kampanię antykomunistyczną, przyznał, że kampania ta zakończyła się niepowodzeniem.

Również reakcyjna gazeta chilijska „El Mercuro", przyznała, że próby zlikwidowania ruchu komunistycznego poniosły całkowite fiasko.

Hawaje.

Ruch robotniczy na Hawajach odniósł jedno z pierwszych zwycięstw nad amerykańską kompanią cukrowniczą. Po 6 ... dniach walki przeciwko obniżce płac Związek Zawodowy Robotników Portowych w Honolulu, zmusił towarzystwo „Olaa Sugar Company" do przyjęcia warunków robotników.

Zwycięstwo to ma też polityczne znaczenie. Amerykańskie kompanie kontrolują bowiem gospodarkę Hawajów i planują przyłączenie wysp hawajskich do USA.

(ds)

Wiadomości gospodarcze

Ceny przeliczeniowe żyta dla wierzycieli PFZ

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych ustalona została w swoim czasie cena przeliczeniowa żyta obowiązująca płatników należności na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi, którzy nabyli ziemię z parcelacji, względnie gospodarstwa i działki rolne poniemieckie i ukraińskie, inwentarz żywy i martwy.

Cena ta ustalona została na 2 tys. zł na 1 cetnar metryczny żyta.

Również i wszelkie inne długi wobec Państw. Fund. Ziemi mogą być uregulowane według tej ceny przeliczeniowej.

Każda wpłata na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi z tytułu długów będzie płatnikom jednocześnie zaliczana na poczet wyznaczonej składki na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa.

Impregnujemy tkaniny własnymi surowcami

Ostatnio ukazał się na rynku wewnętrznym artykuł chemiczny, wyprodukowany całkowicie z surowców krajowych, służący do impregnacji tkanin. Dotychczas korzystaliśmy wyłącznie z fabrykatów zagranicznych.

Preparat impregnacyjny, będący roztworem specjalnej soli impregnacyjnej w benzynie, opracowała bydgoska Fabryka Świec i Wyrobów Chemicznych.

Współzawodnictwo zwiększa przeładunki

W grudniu nabrzeże „Huk" w porcie szczecińskim przeładowało 50 tys. 470 ton węgla, co stanowi nadwyżkę ponad plan o 5.470 ton.

Wydatne przekroczenie normy przeładunkowej spowodowały trzy współzawodniczące tam zespoły robotnicze. Pierwsze miejsce zdobyła grupa Wojciecha Stachowiaka, która wykonała 246,5 proc. normy, następnie grupa Alfreda Nowickiego — 227 proc., trzecie miejsce zajął zespół Ludwika Jaraczewskiego.

Pomysły racjonalizatorskie w przemyśle skórzanym

W ciągu ubiegłego roku w przemyśle skórzanym zanotowano kilka poważnych pomysłów wynalazczych i racjonalizatorskich, które znalazły szerokie zastosowanie w produkcji. Używana dotychczas przy produkcji obuwia tekstylnego kiedra skórzana, zastąpiona została kiedrą gumową. Wynalazca, Józef Wronka, z Fabryki Obuwia w Chełmku, za pomysł swój otrzymał premię w wysokości 60 tys. złotych.

W Fabryce Wyrobów Skórzanych w Łodzi dokonano ulepszenia produkcji skórzanego sznura okrągłego, przez co wydatnie podniesiono wydajność dzienną. Wynalazca otrzymał premię w kwocie 82 tys. zł.

W Fabryce Obuwia w Prudniku zespół robotniczy dokonał rekonstrukcji maszyn do przybijania obcasów i innych części obuwia. Zespołowi wynalazców wypłacono 288 tys. zł premii.

Również w wyniku akcji racjonalizatorskiej osiągnięte zostały znaczne efekty w dziedzinie obniżenia kosztów produkcji. Dzięki tej akcji wzrosła znacznie wydajność skór. Np. w skórach twardych (podeszwowych) wydajność gotowego towaru (w stosunku do wagi surowca) podniesiono o 15 proc., w skórach miękkich bydlęcych wydajność podniosła się o 17 proc., a w skórach cielęcych — o 22 proc.

Państwowe sklepy spożywcze obsłużą dzielnice robotnicze

Dalsza rozbudowa aparatu Państwowej Centrali Handlowej

Państwowa Centrala Handlowa przystąpiła w ostatnich miesiącach r. ub. do systematycznej rozbudowy sieci państwowych detalicznych sklepów spożywczych.

Wyroby państwowego przemysłu spożywczego nie były dotychczas należycie spopularyzowane, kupiectwo prywatne bowiem, związane z natury rzeczy z przemysłem prywatnym, kierowało się w doborze towaru przede wszystkim rentownością obrotu. Z drugiej strony potrzeba uruchomienia sieci detalicznej PCH wyrosła z konieczności stworzenia placówek handlowych, gwarantujących konsumentowi właściwe zaopatrzenie, po obowiązujących cenach i w każdym czasie.

Przy planowaniu sieci państwowych sklepów spożywczych, zaopatrzonych w artykuły pierwszej potrzeby — brane są pod uwagę przede wszystkim dzielnice robotnicze, dotychczas zaniedbane przez kupiectwo prywatne. Na peryferiach miast i dużych osiedli robotniczych brak na ogół także i sklepów spółdzielczych, co tym bardziej wysuwa potrzebę oddania do użytku placówek państwowych. Głosy ze sfer robotniczych, domagające się otwierania w tych dzielnicach sklepów spożywczych — dają się ostatnio coraz częściej słyszeć.

W tych województwach, jak np. w poznańskim — gdzie kupiectwo prywatne jest na ogół elementem fachowym i zdrowym, działalność PCH na odcinku detalu ograniczać się będzie do sklepów wzorcowych.

W chwili obecnej w całym kraju istnieje już blisko 500 sklepów PCH.

Według Narodowego Planu Gospodarczego, Państwowa Centrala Handlowa posiadać będzie do końca bież. roku 1.600 — 2.000 sklepów.

Dotychczasowa sieć prywatnego handlu detalicznego sięgała w całym kraju liczby 70 tysięcy sklepów.

Największą ilość państwowych detalicznych sklepów spożywczych otwarto dotychczas w woj. dolnośląskim, gdzie jest już czynnych 86 sklepów tego rodzaju, w tym 50 w samym Wrocławiu. W Katowicach i w przemysłowym okręgu śląsko-dąbrowskim — tylko w ciągu grudnia oddano do użytku 32 sklepy państwowe, rozlokowane stosownie do potrzeb dzielnic robotniczych. W Łodzi przybyło w ub. miesiącu 13 sklepów, w innych województwach — po kilka.

Sklepy PCH które zwłaszcza w ciągu stycznia i lutego będą miały szczególnie ważne zadania do wypełnienia w związku ze zwiększonym zapotrzebowaniem na szereg artykułów po zniesieniu reglamentacji i podwyżce płac zaopatrywane są całkowicie przez hurtownie spożywczo - przemysłowe, które otrzymują odpowiednie kredyty obrotowe na ten cel.

Prace w PCH usprawnić powinna, w znacznym stopniu reorganizacja jej struktury która wprowadzona będzie stopniowo w okresie od kwietnia br.

Głównym jej zadaniem jest zniesienie dwutorowości na odcinku hurtu. Dotychczas działały bowiem w terenie równolegle — rejonowe biura sprzedaży poszczególnych artykułów państwowego przemysłu spożywczego, prowadzące sprzedaż przez hurtownie branżowe oraz wielobranżowe hurtownie spożywczo - przemysłowe. Obecnie hurtownie branżowe (wyrobów cukierniczych, drożdży, namiastek kawowych, przetworów ziemniaczanych, octu, win i przetworów owocowych oraz oleju), które zaopatrywały m. in. własne sklepy wyłącznej sprzedaży, zostaną oderwane od rejonowych biur sprzedaży i połączone z hurtowniami spożywczo - przemysłowymi, jako ich filie. Rejonowe biura sprzedaży włączone zostaną do wojewódzkich delegatur PCH, jako referaty zaopatrzenia danej branży. Pracujące dotąd samodzielnie — centralne biura sprzedaży poszczególnych artykułów przemysłu spożywczego — od 1 kwietnia staną się wydziałami dyrekcji handlowej PCH.

Całkowite zaopatrzenie terenu w artykuły spożywcze produkcji państwowej, odbywać się będzie przez rozbudowaną sieć hurtowni spożywczo - przemysłowych. Do nich kierowane będą zapotrzebowania z dawnych hurtowni branżowych, ze sklepów własnych, sklepów wyłącznej sprzedaży, sklepów prywatnych, placówek żywienia zbiorowego itd.

Jednym z istotnych celów całej reorganizacji jest obniżenie kosztów własnych hurtu państwowego. Jednocześnie chodzi też o to, by w każdym województwie powstał jeden ośrodek gospodarczy, odpowiedzialny za całość zaopatrzenia, ponadto reorganizacja stworzyć ma takie warunki pracy hurtu państwowego w terenie, by zapewnić możliwość dalszego rozwoju państwowego przemysłu spożywczego, przy czym PCH w roku bież. zamierza przejąć całą dystrybucję produkcji tego przemysłu.

Nastawiając się w roku 1949 na wzmożoną walkę o obniżenie kosztów własnych, PCH walczyć będzie w przyszłości o stopniowe dalsze zniżanie marż i obniżkę cen sprzedażnych, stosownie do roli, jaką odgrywać powinien uspołeczniony aparat handlowy.

Podpisanie umowy zbiorowej w przemyśle spożywczym

Wzrost zasadniczych zarobków i skasowanie krzywdzących różnic

W dniu 11 bm. przedstawiciele Państwowego Przemysłu Spożywczego obejmującego 110 fabryk, wytwarzających drożdże, makaron, cukierki mączkę kartoflaną surogaty kawy i namiastki spożywcze podpisali ze Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Spożywczego nową umowę zbiorową regulującą płace robotników.

Należy podkreślić, że fabryki podległe Państwowemu Przemysłowi Spożywczemu — organizowane w różnorodnych warunkach posiadały odmienne zasady płac, toteż ujednolicenie tych zasad i skasowanie niewłaściwych a często krzywdzących różnic było konieczne.

Jak wynika z wypowiedzi naczelnego dyrektora CZP Spożywczego — inż. Z. Kokellego uzyskanej przez przedstawiciela PAP.
PAP nowy system płac stanowi realną podwyżkę średnio o 10 proc. w odniesieniu do zarobków robotniczych. Dotychczasowe wynagrodzenie wynosiło przeciętnie w gotówce dla robotnika ok. 5 tys. zł, do czego dochodziły deputaty branżowe, kartki aprowizacyjne i inne dodatkowe wynagrodzenia, co czyniło w sumie ok. 11 tys. zł. Obecnie przeciętny zarobek robotnika w przemyśle spożywczym wynosi gotówkowo ok. 14 tys. zł po wliczeniu już w tę sumę ekwiwalentów za zniesione kartki, deputaty oraz wyrównania za podwyżkę gazu, elektryczności i przejazdów.

Wszystkie wymienione ekwiwalenty dają kwotę wynoszącą ok. 7.840 zł, po doliczeniu więc dawnego wynagrodzenia gotówkowego w kwocie 5 tys. zł dałoby to sumę 12.840 zł.

Nowa siatka płac obejmuje kilka kategorii, których płace zasadnicze wahają się od 8.500 do 16.000 zł miesięcznie. Należy podkreślić, że do wynagrodzenia zasadniczego dochodzą premie, ustalone za wykonanie i przekroczenie norm produkcyjnych. Normy ustalane są oddzielnie dla poszczególnych działów produkcyjnych w przemyśle spożywczym.

Zasady premiowania są jasne dla robotników i w związku z tym staną się niewątpliwie zachętą do podniesienia wydajności pracy, a tym samym i zwiększenia zarobków.

Korzyścią nowego układu jest ponadto fakt, że oprócz wysokiego podniesienia zasadniczych zarobków w gotówce nie składa się ono jak dotychczas z szeregu składników, które zaciemniały obraz i utrudniały robotnikowi orientowanie się w wysokości tych zarobków.

Przodująca wieś województwa gdańskiego

Wieś Rudno w powiecie tczewskim, w ostatnim etapie współzawodnictwa pracy na wsi, zdobyła pierwszą nagrodę w woj. gdańskim za wykonanie obsiewu, likwidację ugorów i akcję socjalną.

Rudno jest wzorową wsią samopomocową z doskonale pracującą spółdzielnią, ośrodkiem maszynowym i szkołą rolniczą. Rudno osiągnięcia swoje zawdzięcza w dużej mierze młodzieży ZMP, która sama zelektryfikowała wieś i obecnie uruchomiła w pałacu b. niemieckiego obszarnika wzorowy Dom Kultury, Ośrodek Zdrowia i Dom Starców. W dowód uznania wieś Rudno otrzymała od Ministerstwa Rolnictwa bibliotekę rolniczą.

Wynalazki mechanika usprawniają produkcję

Kierownik warsztatu mechanicznego Państwowej Fabryki Czekolady „Śnieżka" w Świebodzicach — Władysław Smyk — zmienił i ulepszył system napędu mieszadła w kotle do roztapiania pomady. Dotychczasowe tryby o napędzie łańcuchowym zastąpił on dyferencjałem, dzięki czemu uzyskano ciągłość produkcji, likwidację przymusowych postojów, wywoływanych uszkodzeniami dawnego napędu, zwiększenie obrotów mieszadła, a przede wszystkim zmniejszenie strat surowca, poprzednio często zanieczyszczonego oliwą i smarami.

Drugim ulepszeniem Smyka jest wprowadzenie automatycznych sit, poruszanych motorem w miejsce ręcznych sit do oczyszczania mączki cukrowej. W pudrowni dotychczas do przesiania tony cukru - pudru, potrzeba było 64 roboczo-godzin, obecnie przesiewa się tonę cukru-pudru w ciągu 6 godzin.

Władysław Smyk liczy lat 37, jest kwalifikowanym ślusarzem-mechanikiem. W fabryce pracuje od września 1946 r.

Nowe pokłady węgla brunatnego odkryto na Śląsku

W wyniku przeprowadzonych badań terenowych na Dolnym Śląsku, odkryto znaczne pokłady węgla brunatnego.

Wiosną b. r. specjalna komisja delegowana przez Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego przeprowadzi dokładnie badania nowoodkrytych pokładów węglowych i możliwości ich eksploatacji.

Huta szkła nagradza przodowników

Państwowa Huta Szkła w Wałbrzychu osiągnęła przekroczenie planu rocznego o 16 proc. Wartość nadwyżki wynosi 2.228.000 zł. według cen przedwojennych.

Na liście nagrodzonych specjalnymi premiami przodowników pracy figurują 43 nazwiska specjalnie zasłużonych m. in.: Janiny Nowakowej, Jana Ostrycha, Józefa Mieszkalskiego, Jana Ochnio i Kazimierza Szadkowskiego na czele.

HOTEL DLA KOLEJARZY



W Warszawie w Odolanach wybudowano hotel dla pracowników kolejowych którzy są w drodze a nie mieszkają w Warszawie

Woj. łódzkie zajęło I miejsce w spłacie podatku gruntowego

Do dnia 31 grudnia r. ub. woj. łódzkie zrealizowało w 100 proc. należność z tytułu podatku gruntowego w gotówce oraz prawie całkowicie spłaciło należności z lat ubiegłych.

Również podatek gruntowy w zbożu został uregulowany w woj. łódzkim w 100 proc.

Wzrosną zarobki robotników w przemyśle odzieżowym

Nowy system płac, stanowiący zasadniczą część nowej umowy zbiorowej, zawartej ostatnio w przemyśle odzieżowym, ma doniosłe znaczenie dla wszystkich zatrudnionych w tym przemyśle pracowników. Usuwa on wiele błędów i niedomagań, a przede wszystkim skomplikowany sposób obliczania zarobków. Nowa umowa zbiorowa wprowadza w przemyśle odzieżowym wyraźne określenie zawodów, które dotychczas wtłoczone były w ramy ogólne, powodując w ten sposób niemożność określenia kwalifikacji i wkładu pracy danego pracownika.

Wielkim osiągnięciem jest wprowadzenie zasad czystego akordu, gdyż praca w przemyśle odzieżowym, oparta głównie na indywidualnych zdolnościach i umiejętnościach, pozwoli dobrym robotnikom na osiągnięcie znacznie wyższych niż dotychczas zarobków i efektywne podniesienie płac, przy niezmniejszonych zarobkach słabszych robotników.

Jak wykazały próbne obliczenia przeciętny zarobek pracowników fizycznych w przemyśle odzieżowym podniesie się o 13,7 proc., w porównaniu z dotychczasowymi płacami.

Płace te, wliczając ekwiwalenty za zniesione świadczenia, wynosiły dotychczas przeciętnie na roboczo-godzinę 64,07 zł., po zastosowaniu zaś stawek przewidzianych nową umową zbiorową zł. 72,84 za godzinę przy dotychczasowej wydajności. Wzrostowi wydajności towarzyszyć będzie poważny wzrost zarobków. W tym samym stopniu wzrosną również zarobki pracowników umysłowych, przy czym podwyżka będzie wyższa dla pracowników technicznych, a niższa dla pracowników administracyjnych.

Nowa umowa zbiorowa ujednoliciła również normy produkcyjne dla poszczególnych asortymentów towarowych, co pozwoliło na stworzenie warunków równego startu dla wszystkich zatrudnionych w przemyśle odzieżowym.

Nowe mieszkania dla robotników

Przyznane przez Radę Państwa kredyty na polepszenie warunków mieszkaniowych warstw pracujących, umożliwiły samorządom miast wydzielonych i powiatowych woj. łódzkiego przeprowadzenie na szerszą skalę remontów zniszczonych domów. M. in. Tomaszów Mazowiecki otrzymał na ten cel 20 miln. zł. kredytów. Kwotę tę przeznaczono na budowę 4 niedokończonych kamienic oraz na gruntowny remont 45 zniszczonych posesji.

Nowowyremontowane mieszkania otrzymali wyłącznie robotnicy. Dalsze 27 izb mieszkalnych, które obecnie się wykańcza, zostanie oddanych do użytku w najbliższym czasie.

Jubileusz 25-lecia pracy Ewy Szelburg-Zarembiny

Dnia 11 bm. odbyło się w świetlicy ZAIKS-u, staraniem oddziału stołecznego Zw. Zawodowego Literatów Polskich, zebranie towarzyskie dla uczczenia 25-lecia pracy literackiej wybitnej autorki Ewy Szelburg - Zarembiny, laureatki pierwszej w Polsce nagrody m. st. Warszawy za twórczość dla dzieci.

W zebraniu wzięli udział liczni pisarze warszawscy z prezesem Zarządu Gł. J. Iwaszkiewiczem na czele, oraz dyrektor Departamentu Twórczości Artystycznej Ministerstwa Kultury i Sztuki E. H. Michalski.

Z kolei odczytano pismo z gratulacjami Ministra Kultury i Sztuki.

Przemawiali następnie J. Zawieyski, J. Iwaszkiewicz, ob. Dworakowski i im. Stołecznej Rady Narodowej i Zarządu m. st. Warszawy, literatka H. Januszewska oraz przewodniczący jury nagrody m. st. Warszawy — Henryk Ładosz.

Wszyscy mówcy, składając gratulacje pisarce, zgodnie podkreślali głęboko ludzki charakter jej twórczości oraz wszechstronność jej zainteresowań literackich. Składano jej też wyrazy uznania za pełną energii działalność społeczną, której zawdzięczać należy m. in. powstanie Domu Prasy Literata w Oborach pod Warszawą oraz rozpoczęcia budowy Domu Literatury w Warszawie.

Na przemówienia te odpowiedziała jubilatka, dziękując za dowody uznania, które będą dla niej bodźcem do dalszej pracy.

Na półce z książkami

Powieść o roku 1920

Powieść czeskiego autora Ivana Olbrachta pt. „Anna-Proletariuszka *)" drukowana była w swoim czasie w odcinku „Głosu Ludu", znajdując licznych czytelników. Podtytuł: „Powieść o roku 1920" ustala ściśle ramy chronologiczne utworu, który po zagarnięciu Czechosłowacji przez Hitlera, spalony był ostentacyjnie na stosie, podobnie jak wiele innych dzieł przodujących czeskich pisarzy.

Podłożem tematycznym powieści Olbrachta są walki wolnościowe robotników czeskich, bezpośrednio po zakończeniu pierwszej wojny światowej. Pod przemożnym tchnieniem Wielkiej Rewolucji rosyjskiej proletariat czeski zapragnął zdobyć dla siebie i swego narodu wyzwolenie nie tylko polityczne, lecz zarazem i społeczne. Po upadku monarchii austriackiej, niepodległość Republiki Czechosłowackiej stała się faktem dokonanym. Gdy jednak na porządku dziennym zjawiła się kwestia radykalnych reform społeczno - gospodarczych, czeski ruch robotniczy natknął się nie tylko na stanowczy opór burżuazji, lecz spotkał się również ze zdradą we własnych szeregach, w postaci tchórzostwa i oportunizmu prawicowych przywódców socjaldemokratycznych.

O tym pierwszym etapie rewolucyjnej walki robotników czeskich, zakończonej rozłamem w socjaldemokracji i utworzeniem bojowej partii komunistycznej, opowiada właśnie interesująco powieść Olbrachta. W kronikę ówczesnych wydarzeń politycznych wmontował autor dzieje młodej dziewczyny wiejskiej — Anny, która przybywszy do Pragi „za służbą", znajduje tu nie tylko szczęście osobiste w pożyciu z ukochanym Tonikiem, lecz również — szkołę przykładów i doświadczeń, budzących proletariacką świadomość klasową.

Pobyt w domu bogatego inżyniera Rubesza, otwiera naiwnej Annie oczy na to, czym jest w istocie próchnem rozkładu świecący świat burżuazyjnych wyzyskiwaczy. Zaś prosta, piękna i głęboka miłość dla Tonika, który jest robotnikiem w odlewni żelaza, wprowadza Annę w środowisko praskiego proletariatu i wiąże ją z tymi walczącymi zastępami raz na zawsze. Wśród doznań osobistych i doświadczeń walki robotniczej dojrzewa ciepła, serdeczna, zniewalająca kobiecość Anny, dojrzewa też i hartuje się jej instynkt klasowy, który nie zawiedzie już z pewnością w żadnych okolicznościach.

Powieść Olbrachta, bardzo wyrazista w swej linii ideologicznej, napisana jest żywo i bezpretensjonalnie, przy czym dla urozmaicenia akcji autor wplata w nią pierwiastek sensacyjności, jak np. zabójstwo polityczne, szantaże wysokich urzędników państwowych w stosunku do pewnych działaczy o niezbyt czystej przeszłości itp. Powieść Olbrachta ma zresztą i pewne niedostatki, że wymienię choćby nadmiar publicystyki w niektórych rozdziałach, co nie przyczynia się do zwartości budowy fabularnej, albo — nieco lekceważy stosunek autora do niektórych napoczętych wątków i prezentowanych osób jak np. dość zagadkowy w swych wystąpieniach agitator Plecity, czy też węgierski emigrant, suchotnik Kerekes. Postacie te, odgrywające nie ostatnią rolę w rozwoju akcji powieściowej, w pewnym momencie znikają zupełnie z pola widzenia czytelnika, dezorientując go i nawet niepokojąc.

Swe zadanie ideologiczne „Anna Proletariuszka" spełnić może należycie, tym bardziej, że treść powieści jest dziś najzupełniej aktualna. I w naszych oczach rewolucyjny ruch robotniczy w wielu krajach Europy wciąż jeszcze ciężko zmagać się musi ze zdradą i tchórzliwym reformizmem prawicowych przywódców socjalistycznych, działających aktualnie pod firmą „trzeciej siły".

Powieść Olbrachta nie kończy się zwycięstwem czechosłowackich mas pracujących, które — jak wiemy — miały jeszcze długą i ciernistą drogę do przebycia, zanim — poprzez historyczne perypetie I-ej Republiki burżuazyjnej, haniebnego okresu monachijskiego i męczeńskich lat drugiej wojny światowej — osiągnęły w lutowych dniach 1948 r. swe wyzwoleńcze cele w sposób już ostateczny i nieodwołalny. Ale praca i walka wielu tysięcy takich, jak Anna i Tonik nie były daremne, a udział tych, którzy pierwsi podnieśli hasła bezkompromisowego i decydującego ataku na pozycje rodzimej reakcji, jest w tym końcowym zwycięstwie wielki i niezaprzeczalny.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

*) Ivan Olbracht: Anna Proletariuszka. Powieść o roku 1920. Przekład z czeskiego Heleny Gruszczyńskiej-Dubowej, Warszawa 1948, Sp. Wyd. „Książka". Str. 296.

Rozbudowa terenów wystawowych Targów Poznańskich

W Poznaniu prowadzone są intensywne prace na terenach wystawowych, gdzie za trzy miesiące otwarte zostaną Międzynarodowe Targi.

Na czoło prac inwestycyjnych wysuwa się przede wszystkim, znajdująca się w końcowej fazie budowy, nowa wielka hala, przeznaczona na eksponaty ciężkiego przemysłu. Hala ta, wysoka na 16 m — ma 5.800 m. kwadr. powierzchni wystawowej. Obecnie kończy się już wnętrze hali, wykonuje się instalacje elektryczne.

Obok Wieży Górnośląskiej wre praca przy budowie nowego pawilonu Ministerstwa Komunikacji. Pawilon zaprojektowany przez prof. Szmidta jest bardzo oryginalnie pomyślanym budynkiem. Ściany jego będą częściowo stanowić kolorowe płyty szklane, a dach konstrukcji żelaznej zaopatrzony będzie w kopuły, dające specjalne oświetlenie wnętrza. Basen wodny przed pawilonem udekorowany będzie kwiatami. Przy budowie pracuje 130 osób na dwie zmiany, tak, że prace będą na dwa tygodnie przed otwarciem Targów ukończone.

Z kraju

Zwycięska walka z plagą gryzoni

W okresie siewów jesiennych ub. roku powiaty województwa gdańskiego: elbląski malborski, gdański, kwidzyński i sztumski nawiedziła plaga myszy. Przedsięwzięto natychmiast energiczną akcję w celu wyniszczenia szkodników. Walka chemiczna przy pomocy zatrutych ziarn pszenicy udała się całkowicie. Wszystkie ogniska łącznie z wykrytymi w późnym okresie jesiennym, zostały całkowicie zlikwidowane.

Narady aktywistów ZMP

We wszystkich miastach powiatowych woj. łódzkiego odbywają się narady przewodniczących zarządów gminnych i kół wiejskich ZMP.

Narady poświęcone są żywotnym zagadnieniom wiejskim, jak: nowoczesne formy gospodarowania w rolnictwie, całkowita likwidacja nieużytków, aktywizacja młodzieży chłopskiej w pracach spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej", gminnych radach narodowych i in.

Spółdzielnia chałupnicza w Dobrzaniu

Chałupnicy we wsi Dobrzań w pow łaskim, założyli spółdzielnię, która zrzesza 109 członków. Obrót miesięczny spółdzielni wynosi 10 miln. zł. Poza działem tkackim spółdzielnia prowadzi dział konfekcyjny i skórzany.

Nowe ośrodki maszynowe w powiecie radomskim

Powiat radomski otrzymał na rok bieżący na rozbudowę ośrodków maszynowych 27 miln. zł kredytów. W powiecie czynnych jest 6 ośrodków. W pięciu miejscowościach powiatu powstaną w roku bież. nowe ośrodki.

Młodzież radiofonizuje wieś

Młodzież szkół średnich z Międzyrzeca zorganizowana w szeregach „Służby Polsce", bierze czynny udział w radiofonizacji wsi Bereza, położonej w odległości 5 km od miasteczka. Przygotowano już 110 dołów do postawienia słupów pod przewody radiofoniczne.

Załoga warsztatów naftowych w Gliniku zasłużyła na sztandar przechodni

(Korespondencja własna „Trybuny Ludu")

Centralne Warsztaty Naftowe w Gliniku Mariampolskim są bardzo ważną placówką produkcyjną dla całego kopalnictwa i przemysłu naftowego, ponieważ zaopatrują je we wszelkiego rodzaju narzędzia wiertnicze, urządzenia dla rafinerii i gazolinarni, zbiorniki do magazynowania produktów naftowych, pompy wgłębne, wozy wyciągowe, cysterny itd.

Zniszczone i zdewastowane przez okupanta warsztaty, dzięki zbiorowemu i ofiarnemu wysiłkowi załogi, już w maju 1945 roku podjęły normalną produkcję.



Tow. Jan Śliwa — kowal, którego brygada przekracza 409 proc. normy.

Ostatnio załoga otrzymała sztandar przechodni współzawodnictwa pracy Centr. Zarządu Przemysłu Naftowego. Uroczystość połączono z wręczeniem pucharu przechodniego Warsztatów przodującemu oddziałowi oraz z rozdaniem nagród przodownikom V etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy.

Plan wykonano z nadwyżką

Sztandar, będący uprzednio w posiadaniu załogi rafinerii w Czechowicach, otrzymała załoga glinickich Warsztatów za wysokie osiągnięcia we współzawodnictwie w miesiącu listopadzie ub. r.

W wyniku współzawodnictwa już 29.XI ub. r. Warsztaty wypełniły przedterminowo swe kongresowe zobowiązania, wykonując roczny plan z 20 proc. nadwyżką.

Na uroczystości sekretarz zakładowego Komitetu Współzawodnictwa Pracy, **tow. Pluciński** zdał również sprawozdanie z osiągnięć współzawodnictwa załogi za okres od 1 marca ub. r., tj. od momentu, gdy akcja przybrała charakter masowy, do końca roku ub.

Kuźnia przoduje!

We współzawodnictwie przoduje kuźnia, która otrzymała puchar przechodni CWN. W kuźni brygada kowala tow. **Jana Śliwy** zajęła trzykrotnie pierwsze miejsce we współzawodnictwie i czterokrotnie drugie miejsce, osiągając 409 proc. normy, brygada kowala **Józefa Blechingera** zdobyła trzykrotnie pierwsze miejsce i dwukrotnie drugie, wyrabiając do 405 proc. normy. Kowale **Horowicz, Hałgas i Wielgosz** wyrabiali od 281 — 340 proc. normy.

W odlewni tow. **Jan Szpyrka**, rdzeniarz, jest trzykrotnym zdobywcą I miejsca we współzawodnictwie, wykonując 275 proc. normy. Tow. **Krzysztoń**, rdzeniarz osiąga 305 proc., formierz tow. **Miciek** — 346 proc. wykonania normy.

W kotlarni najlepsze wyniki osiągnęły brygady: **Ratuszyńskiego** — 344 proc. normy, tow. **Przybycienia** — 290 proc., tow. **Rączka** — 251 proc., **Rzący** — 240 proc. i tow. **Grębla** — 207 proc.

Przodownicy na wszystkich oddziałach

Tow. **Czajka** — robotnik oddziału montażowego — zdobył trzykrotnie I miejsce we współzawodnictwie, wyrabiając 274 proc. normy, tow. **Toczek** osiąga 256 proc., tow. **Młot** — 345 proc. Przodownikiem na oddziale spawalniczym jest tow. **Komurkiewicz**, który wyrabia 330 proc. normy.

Tow. **Moroz**, zatrudniony w oddziale obrabiarek, wyrabiając do 20 proc. normy, zyskał dwukrotnie I miejsce we współzawodnictwie na tym oddziale.

W oddziale samochodowym przodują: tow. tow. **Nowak, Guzdro, Uran, Julina i Dęda.**

Poważny wkład młodzieży

Duży wkład w dziedzinie współzawodnictwa dali również uczestnicy młodzieżowego współzawodnictwa pracy, przeważnie członkowie ZMP, zajmują II w woj. rzeszowskim miejsce po młodzieży z huty Stalowa Wola.

Wśród nagrodzonych cennymi podarkami 16 młodzieżowych przodowników, **Krzysztoń** osiąga—290 proc., tokarz Grzegorz **Moroz** dochodzi do 346 proc., **Rachel** wyrabia 229 proc., **Fabisz** — 224 proc. normy.

Wydajność wzrosła o 23%

Współzawodnictwo pracy znacznie zwiększyło produkcję: podczas gdy w r. 1947 wartość produkcji Warsztatów w cenach przedwojennych wynosiła 5 mil. 581 tys. zł przy przepracowaniu 1 mil. 998 tys. godzin, to w r. 1948 osiągnięto produkcję wartości 7 mil. 76 tys. zł, przy 2 mil. 67 tys. pracogodzin. Przy nieznacznym więc wzroście ilości godzin pracy osiągnięto znacznie wyższą produkcję. W wyniku współzawodnictwa wydajność pracy wzrosła przeciętnie o 23 proc., w niektórych oddziałach, jak np. w kuźni i odlewni przekraczając wydajność przedwojenną. Wzrostowi produkcji towarzyszy również znaczne ulepszenie jej jakości.

Przekazując sztandar przechodni zwycięskiej załodze, dyr. CZPN Trawiński wyraził uznanie i podziękowanie przodownikom pracy, podkreślając, że współzawodnictwo przyśpiesza budowę ustroju socjalistycznego. Robotnicy z Glinika rozumieją to w pełni.

Tytułem nagród rozdzielono pomiędzy robotników ponad pół miliona zł, przodownicy byli w pierwszym rzędzie brani pod uwagę przy przydziałach mieszkań. W uznaniu szczególnych zasług, przodownik pracy tow. Franciszek **Gleń** był delegatem na Kongres Zjednoczeniowy.

Dumna z otrzymanego sztandaru załoga warsztatów będzie się starała nadal przodować w we współzawodnictwie.

C. BŁOŃSKA

»Trzydniówki« w woj. poznańskim

W ramach tzw. „trzydniówek" „Służby Polsce" w ciągu ostatnich dwóch miesięcy ub. roku najlepsze wyniki uzyskała młodzież powiatu wolsztyńskiego. Junacy tego powiatu przepracowali 12.330 dniówek.

Cała młodzież junacka Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej w ciągu listopada i grudnia 1948 roku wybudowała 128,1 km dróg bitych i 8 km dróg kolejowych. Ponadto junacy wyremontowali 100 świetlic i domów ludowych, wybudowali 26,5 km i naprawili 15,1 km rowów, przeprowadzili 8,5 km linii elektrycznej i 64,8 km linii radiofonicznych oraz zradiofonizowali 163 budynki.

Ofiary

Pracownicy fizyczni Zarz. Gł. PCK zamiast kwiatów w dniu ślubu płk. Gecowa z ob. Biernacką, składają 1.000 zł na RTPD.

Nowe zadania organizacji kobiecych

Obrady aktywu kobiecego PZPR i Ligi Kobiet

— Nie ma zwycięskiej walki o socjalizm, nie ma zwycięskiego budownictwa socjalizmu bez wciągnięcia do tej walki i tego budownictwa milionów kobiet." (z przemówienia tow. Aleksandra Zawadzkiego na Kongresie Zjednoczeniowym Klasy Robotniczej.)

Uchwały Kongresu, mówiące wyraźnie o konieczności zaktywizowania mas kobiet i wciągnięcia ich do działalności społecznej i produkcyjnej — postawiły nowe zadania przed organizacjami kobiecymi. W związku z tym obradował w dniach 11 i 12 bm. w Warszawie aktyw wydziałów kobiecych PZPR oraz konferencja sekretarek i przewodniczących zarządów terenowych Ligi Kobiet.

Na obu tych zebraniach tow. Edwarda Orłowska zreferowała znaczenie uchwał Kongresu, zaś tow. Pragierowa złożyła sprawozdanie z Kongresu Międzynarodowej Federacji Kobiet w Budapeszcie. Referaty uzupełniały się wzajemnie. Podczas, gdy tow. Orłowska wskazała na otwarcie dalszej drogi do awansu społecznego dla kobiet w Polsce Ludowej i w przyszłej Polsce Socjalistycznej — tow. Pragierowa zobrazowała trudności z jakimi walczy ruch kobiecy w krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

Punktem wyjścia dla dalszej działalności aktywu kobiecego w Polsce musi być przyswojenie i należyte przepracowanie uchwał Kongresu. Na tej bazie należy przeprowadzić szeroką akcję szkoleniową, a następnie przez organizację Ligi Kobiet — uświadamianie najszerszych mas kobiet o zdobyczach, jakie im niesie socjalizm. Konieczne jest silniejsze związanie aktywu partyjnego z Ligą. — Praca uświadamiająca musi przybrać nowe formy. Wobec tego, że masy nieuświadomionych kobiet łatwo ulegają podszeptom wrogiej propagandy — należy stworzyć sieć odpowiednio przygotowanych aktywistek, które potrafią wyjaśniać wątpliwości, w związku z przemianami w naszym życiu społecznym i gospodarczym. Konieczne jest również usuwanie przejawów nacjonalizmu przez pobudzanie solidarności międzynarodowej. Jednym z czynników tej akcji będzie zabranie podpisów do petycji, skierowanej przez kobiety polskie do ONZ w sprawie utrwalenia pokoju.

Włączanie kobiet do budowy socjalizmu wiedzie przez wysuwanie przodownic pracy do Rad Zakładowych, gdzie stanowią one jeszcze nikły procent oraz na stanowiska kierownicze. W dyskusji na aktywie kobiecym PZPR wysunięto również dezyderat, aby o awansie kobiet nie stanowiły, jak dotychczas wyłącznie wydziały personalne, lecz żeby te posunięcia były uzgadniane z wydziałami kobiecymi Partii.

Równouprawnienie w pracy w wielu wypadkach staje się teorią, gdyż brak wyszkolenia fachowego przeszkadza kobietom w osiąganiu stopnia robotnika wykwalifikowanego. I ten mankament musi być usunięty przez masowe szkolenie robotnic oraz przez przygotowywanie fachowe dziewcząt w gimnazjach przemysłowych. Doświadczenia Związku Radzieckiego wykazały, że kobieta może doskonale pracować w każdym zawodzie.

Dom kobiety — partyjniaczki i członkini Ligi — winien być wzorem socjalistycznego wychowania dzieci i harmonii rodzinnej.

Odrębnym i najtrudniejszym zagadnieniem jest uaktywnienie kobiet wiejskich. W tym celu należy przeprowadzić szeroką akcję propagandową oraz spowodować liczniejszy udział kobiet w zarządach gromadzkich, gminnych i w ZSCh. Sprawozdania, złożone na odprawie aktywu partyjnego kobiecego PZPR z wyborów do ZSCh wykazały znaczną poprawę na tym odcinku. Udział kobiet w samorządzie terytorialnym jest również jeszcze niezadowalający.

Dyskusja na zebraniu aktywistek Ligi Kobiet — była równie ożywiona i szeroko uwzględniła zagadnienia socjalne. M. in. tow. Szydłowska, mianowana niedawno dyrektorem jednej z fabryk włókienniczych, mówiła o słabym powiązaniu Ligi Kobiet z masami robotnic. Szeroko dyskutowana była również sprawa żłobków i przedszkoli.

(k. w.)

Techniczna Obsługa Rolnictwa remontuje traktory

Zarząd Centralny Technicznej Obsługi Rolnictwa (TOR) przystąpił w początkach stycznia br. do wielkiej akcji wzmożonego remontu traktorów. Remontowane traktory mają służyć przede wszystkim potrzebom państwowych majątków rolnych i ośrodków maszynowych na wsi. Do 1 marca br. przeprowadzi się 4 165 napraw kapitalnych traktorów i 2780 napraw średnich.

M. in. 400 traktorów, znajdujących się w posiadaniu TOR będzie użytych przy likwidacji odłogów.

Podkreślić również należy, iż Państwowe Zakłady Kotłowo-Aparaturowe, przystąpiły do produkcji części i zestawów maszyn rolniczych, których dotąd w kraju nie wytwarzano. Produkcja obejmuje m. in. części zamienne i zapasowe do traktorów różnych typów — krajowych i zagranicznych

Prześladowca Polaków przed Sądem

PAP. W Sądzie Okr. w Lublinie odbyła się rozprawa przeciw Bazylemu Iwacewiczowi, mieszkańcowi Chełma, który w 1939 roku po wkroczeniu Niemców, był jednym z organizatorów nacjonalistycznego komitetu ukraińskiego współdziałającego z władzami okupacyjnymi w prześladowaniu Polaków.

Iwacewicz, jako jeden z gorliwszych członków komitetu ukraińskiego, przyczynił się do zajęcia gmachu gimnazjum im. Czarneckiego, gdzie komitet zorganizował gimnazjum ukraińskie. Zarekwirowane biblioteki szkolne oraz eksponaty Muzeum Ziemi Chełmskiej, zostały zniszczone przez nacjonalistów ukraińskich.

Szkodliwa działalność i antypolskie wystąpienia Iwacewicza trwały do klęski Niemców pod Stalingradem. Wówczas oskarżony wycofał się z czynnej działalności komitetu ukraińskiego.

Zeznania świadków potwierdziły winę oskarżonego i sąd skazał Iwacewicza na 5 lat więzienia oraz 5 lat pozbawienia praw.

Dobrze gospodarują chłopi we wsiach samopomocowych

Ekipy robotnicze z miast niosą pomoc techniczną

W woj. śląsko-dąbrowskim wytypowano dotychczas 12 gmin samopomocowych z liczbą 58 wsi oraz 28 wsi samopomocowych w poszczególnych gminach.

Plan pracy wsi samopomocowych na rok 1949 jest bardzo szeroki. Przewiduje się budowę 13 nowych domów ludowych, 15 szkół wiejskich oraz 20 ośrodków zdrowia i przychodni lekarskich. Ponadto przewiduje się uruchomienie spółdzielczych placówek, jak warsztaty reperacyjne i stacje oczyszczania nasion, młyny, gorzelnie, tartaki, stolarnie przemysłu ludowego i betoniarnie. W organizowaniu wsi samopomocowych biorą już obecnie udział ekipy robotnicze z zakładów przemysłowych, udzielając wielostronnej pomocy.

Przodująca wieś

Najbardziej uspółdzielczoną wsią samopomocową w województwie jest wieś Zebrzydowice w pow. cieszyńskim. Wieś posiada 944 gospodarstwa, z czego 66 proc. gospodarstw do 2 ha, 26 proc. do 5 ha.

Miejscowi chłopi zorganizowali spółdzielnię gminną z dużym ośrodkiem maszynowym, spółdzielczą piaskownię, dachówkarnię, tartak, spółdzielnię szewską. W stadium organizacji znajduje się spółdzielcza stacja kopulacyjna. Wieś zniszczona w 80 proc. wyremontowała własnym sumptem prawie wszystkie zabudowania, oprócz dwóch domów mieszkalnych, które znajdują się na ukończeniu. Mieszkańcy wsi wybudowali m. in. kosztem 600 tys. zł. most gospodarczy, długości 35 mtr., dając pomoc szarwarkową, wartości miliona zł. Most ten skrócił drogę do sąsiednich wsi o 6 km. Mieszkańcy wsi projektują na rok 1949 wybudowanie wielkiego domu ludowego, remont dróg, długości 22 km. oraz przedłużenie sieci wodociągowej.

Plany inwestycyjne

Plan inwestycyjny Związku Samopomocy Chłopskiej we wsiach samopomocowych przewiduje nakłady w wysokości ponad 300 miln. zł. Do sumy tej dochodzą wartości robót przeprowadzonych sposobem szarwarkowym. Robociznę, którą dadzą mieszkańcy wsi samopomocowych oblicza się na kilkaset miln. zł.

W najbiedniejszej gminie samopomocowej pow. będzińskiego Losniu, przewiduje się np. przeprowadzenie robót, ogólnej wartości 35 miln. zł. Chłopi tej gminy opodatkowali się na łączną sumę 2.100 tys. zł oraz 63 tys. dniówek szarwarkowych dla przeprowadzenia robót. (ar)

Sport

Przyjazd przedstawicieli »Rudeho Prava«

Przed wyścigiem W—P—W

W lokalu PZK odbyła się w środę konferencja przy udziale przedstawicieli redakcji „Trybuny Ludu" i Polskiego Związku Kolarskiego. Na konferencji tej uzgodniono wiele spraw związanych z wyścigiem kolarskim Warszawa — Praga—Warszawa i przygotowano materiał na konferencję z przedstawicielami „Rudeho Prava" i Czeskiego Związku Kolarskiego.

Dziś, w czwartek przybywa z Pragi do Warszawy z ramienia redakcji „Rudeho Prava" dyr. Lederer i sekretarz redakcji Volf. Przedstawiciele Czeskiego Związku Kolarskiego oczekiwani są lada dzień.

Mecz gimnastyczny ČSR-Polska w Warszawie

Termin międzypaństwowego meczu gimnastycznego Czechosłowacja — Polska ustalony na dzień 23 stycznia, odbędzie się w Warszawie o godz. 18 w sali Polskiej YMCA.

W związku z meczem Polski Związek Gimnastyczny organizuje obóz kondycyjny w AWF, na który powołano 10 zawodników z braćmi Gacami na czele. Należy przypomnieć, iż czescy gimnastycy stanowią wysoką klasę, a na Olimpiadzie w Londynie zajęli drużynowe piąte miejsce, zdobywając 834,1 pkt.

»Stade France« łamie bojkot frankistowskich piłkarzy

Cała postępowa opinia sportowa świata wzdraga się na myśl o utrzymywaniu jakichkolwiek stosunków sportowych z faszystowską Hiszpanią. Ta jednolita postawa sportowców owianych duchem postępu i szczerej demokracji, została ostatnio przełamana przez klub piłkarski z Paryża „Stade France", który z inspiracji faszystowskich kół Ameryki, Anglii i Francji zdecydował się na przerwanie sportowej blokady Hiszpanii i rozegrał mecz z frankistowską drużyną „Altetico" z Madrytu. Francuski klub już w ubiegłym roku nawiązał pierwsze nici „handlowe" z „Atlantico", sprzedając mu dwu reprezentantów Francji, a mianowicie słynnego napastnika Ben Barka i bramkarza Domingo.

Uzależniony od kapitalistów francuskich „Stade France" nie długo czekał na naśladowcę. O wątpliwy zaszczyt rozegrania meczu piłkarskiego z reprezentacją Hiszpanii pokusiła się belgijska drużyna „Czerwonych Diabłów" z Brukseli, która mimo stanowczego protestu belgijskiej opinii sportowej, onegdaj udała się do Madrytu. Jeszcze na kilka tygodni przed zapowiedzianym wyjazdem „Czerwonych Diabłów" antyfaszystowska prasa belgijska przestrzegała przed tym eksperymentem, będącym policzkiem dla całej postępowej opinii świata, która słusznie uważa, że — póki w Hiszpanii rządzi Franco, przyjaciel Hitlera i Mussoliniego, gdzie dzień w dzień umierają ludzie walczący o wolność swojej ojczyzny, — nie wolno z krajem tym nawiązywać stosunków sportowych.

Niestety głosy protestów w prasie postępowej i na zebraniach robotniczych, nie znalazły posłuchu w Belgijskim Związku Piłki Nożnej, który przez udzielenie zezwolenia na mecz z Hiszpanią i patronowaniu tej imprezie nie wystawił sobie dobrego świadectwa. (L)

Mistrzostwa łyżwiarskie ČSR w jeździe figurowej

W Pardubicach rozegrane zostały łyżwiarskie mistrzostwa Czechosłowacji w jeździe figurowej. Wobec nieobecności najpoważniejszej kandydatki do tytułu mistrzowskiego — Nekolovej, która jest chora, pierwsze miejsce w konkurencji żeńskiej zajęła Aja Vrzanova przed młodą Lerchovą i Tumovą.

W konkurencji męskiej mistrzostwo zdobył Fikar, a w jeździe figurowej parami — małżeństwo Zachovie.

Łyżwiarstwo figurowe jest w Czechosłowacji niezwykle popularne. 11 sztucznych lodowisk „rozsianych" w różnych punktach kraju doskonale wpływa na popularyzację tego sportu. Dzięki sztucznym lodowiskom CSR jest dzisiaj potęgą w hokeju lodowym i zarazem w łyżwiarstwie figurowym — szczególnie w konkurencji żeńskiej.

Charakterystyczną cechą dzisiejszego światowego łyżwiarstwa jest właśnie wysoka i wyrównana klasa kobiet a stosunkowo słabszy poziom w konkurencjach męskich. Amerykanin Button i Szwajcar Gerschwiller są klasą dla siebie. Za nimi jest dłuższa pustka. Tymczasem po przyjściu Barbary Ann Scott na zawodowstwo, grupa czołowych łyżwiarek świata jest niezwykle wyrównana. Angielka Altwegg, Czeszki Vrzanova i Nekolova, Austriaczka Pavlik i jedna Amerykanka są zawodniczkami reprezentującymi ten sam mniej więcej poziom. Dlatego też tegoroczne mistrzostwa świata w Mediolanie i mistrzostwa Europy w Paryżu, zapowiadają się niezwykle interesująco.

Z kraju i ze świata

Sekcja narciarska ZKS „Metalowiec" w Ustroniu, która zbudowała trasę zjazdową z Czantorii do Ustronia, zaprojektowała wybudowanie nowoczesnego narciarskiego wyciągu linowego.

* * *

Związek Radziecki zgłosił na zawody o mistrzostwo świata w jeździe szybkiej kobiet 4 zawodniczki. Zawody odbędą się w Konsbergu, w Norwegii, 12 lutego br.

CZOŁOWA ŁYŻWIARKA POLSKI



Efektowna figura na lodzie w wykonaniu czołowej łyżwiarki polskiej Hanny Dąbrowskiej

Z notatnika Warszawy

Przykład godny naśladowania

Centralny Instytut Badań Lotniczo - Lekarskich wystąpił w ramach Czynu Przedkongresowego z piękną inicjatywą, która, niestety, nie została jeszcze podchwycona przez inne pokrewne mu instytucje. Podczas jednej z narad wytwórczych w fabryce im. K. Świerczewskiego (dawniej Gerlach), zabrał głos przedstawiciel Instytutu, oświadczając, że Instytut zgłasza gotowość roztoczenia opieki lekarskiej nad wszystkimi robotnikami i pracownikami zakładu.

Dzięki tej inicjatywie sprawa leczenia załogi fabrycznej przestała być „trudnym do rozwiązania zagadnieniem". Lekarz fabryczny bada zgłaszających się do niego pacjentów i w razie potrzeby skierowuje ich do Instytutu, gdzie zostają ponownie zbadani przez specjalistów.

Akcja ta prowadzona jest w porozumieniu z Ubezpieczalnią, która honoruje recepty, wydawane przez lekarzy Instytutu.

— Mamy teraz porządną opiekę lekarską — mówi z zadowoleniem przewodniczący Rady Zakładowej. — Chory nie potrzebuje tracić niepotrzebnie czasu, nie wyczekuje w kolejkach. Wszystko odbywa się szybko i sprawnie.

Opieka nad fabryką, nad zakładem pracy, to jedno z najważniejszych zadań, jakie stoją obecnie przed lekarzami. Ubezpieczalnia jest przeciążona. Za mało ma lekarzy w stosunku do zgłaszających się pacjentów. Błędem byłoby uważać to za stan chroniczny. Błędem byłoby twierdzić, że Ubezpieczalnia nie może sprostać swoim obowiązkom. Niemniej jednak w chwili obecnej sytuacja na tym odcinku jest dość trudna i dlatego każda akcja ze strony instytucji lekarskich, każda pomoc ma tak olbrzymią wagę.

Gdyby różnego rodzaju instytucje lekarskie w tym trudnym okresie poszły za przykładem Instytutu Badań Lotniczych, gdyby zaopiekowały się poszczególnymi zakładami pracy — niewątpliwie odciążyłoby to poważnie pracę Ubezpieczalni.

Najbliższe koncerty Filharmonii Stołecznej

...owy koncert symfoniczny ...onii Stołecznej zawiera u... Artura Malawskiego pt. „Etiu... ...foniczne". Utwór ten został ...ony na Międzynarodowym ...rsie Muzyki Współczesnej o... ...konany na Festiwalu Muzyki ...esnej w r. 1948. Wykonaw... ...d był Jan Hoffman, prof. Kon... ...ium Krakowskiego, solista ...zego koncertu Filharmonii ...nej.

„...dami symfonicznymi" dyrygo... ...dzie Stanisław Wisłocki, obe... ...rektor i dyrygent Filharmo... ...nańskiej, znany publiczno... ...szawskiej jako kierownik or... ...ludowej, którą prowadził ...woma laty.

...ogramie oprócz Etiud Malaw... usłyszymy:

...ątek o godz. 19: Berlioz — „...wał Rzymski". Franck — „...cje symfoniczne", Schumann — „IV Symfonia".

...dzielę o godz. 12: Wisłocki — „Nokturn", Franck — „Wariacje ...czne", Schumann — „IV ...a".

TEATRY

...R POLSKI (Karasia 2) „...krzyżowy".

...YCZNY (Mokotowska ...) ...19 „Kobieta we mgle".

... (Marszałkowska 81) „Ar... ...g Lenoir" o godz. 19.

...ZECHNY (Zamojskiego 20) „...ł się zboże" o godz. 19.

...ÓWKA (Królewska 13) godz ...nowie".

... (Puławska 37) godz. 19 ...otwarty". Ostatnie dni. W ... „Tu mówi Tajmyr..."

...AITOSCI (Marszałkowska 8.) ... 19.00 „Zemsta".

...NA (Litewska 3). 19.15 „No... ...orządki".

... TEATR (Marszałkowska 81) ...tyczność" o godz. 15.15; w ...ę i święta o godz. 11.30.

KINA

...NTIC (Chmielna 33) „Harry ...odkrywa Amerykę". pocz. ... o godz. 15, 17, 21: zw. zaw ... 15.

...OWY (Marszałkowska 112) ...) Mohikanin". pocz. seans ... 13 15 17 21. Zw Zaw o ...

...NIA (Marszałkowska 56) — ...ji" Początek seansów o ... 11 18. 19. 21. zw. zaw. o go... ... 19.

...ADIUM (Złota 7-9) „Obywa... ...ne". Początek seansów o go... 13, 15, 17 i 21; zw. zaw. 19.

...NA (Inżynierska 2) „Ale... ...Matrosow". Początek se... godz. 15. 17 i 21: zw. zaw. ... niedziele i święta o 13.

...A (Żoliborz, Suzina 4) ...zności łagodzące". Pocz. se... o godz. 15, 17 i 21; zw. zaw. ... w niedziele i święta o 13.

Z obrad DRN Warszawa-Południe

Sprawy mieszkaniowe — Kontrola sklepów — Wykorzystanie kredytów

Dnia 11 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa — Południe. Z omawianych spraw wysunęła się na czoło kwestia mieszkaniowa, która w dzielnicy Warszawa—Południe oczekuje w dalszym ciągu na radykalne rozwiązanie. Ze sprawozdania komisji lokalowej wynika, że znaczna część mieszkańców dzielnicy, przeważnie robotników, bytuje w potwornych wprost warunkach. Jaskrawym przykładem nędzy mieszkaniowej jest dom przy ul. Puławskiej 118.

W jednej z piwnic — ciemnej i wilgotnej, pozbawionej podłogi, mieszka rodzina robotnicza z pięciorgiem drobnych dzieci.

Zwolnione mieszkania — przydzielić robotnikom

Podobnych domów w tej dzielnicy, znaleźć można więcej. Komisja lokalowa stwierdza z rozgoryczeniem, że z braku podstaw prawnych nie może się przyczynić do zmiany obecnego stanu rzeczy. Komisja domaga się ustawy, umożliwiającej wgląd do mieszkań służbowych i wyłączonych spod kwaterunku, gdzie, jak to już niejednokrotnie stwierdzono, dzieją się jaskrawe nadużycia. Komisja jest zdania, że należy spowodować przesiedlenie do okolic podmiejskich przedstawicieli inicjatywy prywatnej i zwolnione w ten sposób mieszkania przydzielić robotnikom.

Wnioski komisji były gorąco oklaskiwane przez ogół radnych.

Komisji Kontroli Cen przeprowadziła w ciągu ostatniego miesiąca 30 akcji kontrolnych przy udziale 444 kontrolerów. Skontrolowano 2.228 sklepów, w tym 1.505 spożywczych i 531 rzeźniczych. Sporządzono 33 protokóły. Łączna suma kar wyniosła 257 tys. zł.

Dobry i zły przykład

Praca Ubezpieczalni Społecznej w dzielnicy nie budzi specjalnych zastrzeżeń. Komisja kontroli DRN jest pełna uznania dla pracy nowootwartej przychodni Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Madalińskiego. Przychodnia ta może służyć za wzór innym. Stwierdzono natomiast, że personel pomocniczy punktu Ubezpieczalni przy ul. Puławskiej 49, odnosi się do pacjentów arogancko i opryskliwie.

Kontrola biura Dzielnicowej Rady Narodowej wykazała, że personel biura był zbyt szczupły i został obecnie zwiększony o 2 nowe etaty. Brak jest jakiejkolwiek opieki nad biurem ze strony Stołecznej Rady Narodowej. W szczególności konieczne jest przeszkolenie personelu i zaopatrzenie go w instrukcje o pracy biurowej.

Komisja kontroli proponuje zorganizować współzawodnictwo pracy między komisjami poszczególnych Rad Narodowych i wzywa ze swej strony do współzawodnictwa komisję kontroli DRN Warszawa—Śródmieście.

Dobrze wykorzystane kredyty

Roboty z kredytów Rady Państwa zostały już na terenie DRN całkowicie zakończone. Wykonano remont generalny domu przy ul. Ikara 11, oświetlono ulice — Belgijską, Zajączkowska, Promenadę i Dworkową. Wybudowany został chodnik przy ul. Racławickiej. Baraki przy ul. Chodkiewicza otrzymały zimowe okna i piece. (K).

Gospody pracownicze czekają na robotników

Niedawno pisaliśmy o tym, jak wielką rolę mogą odegrać spółdzielcze jadłodajnie pracownicze w okresie, kiedy ulega poważnej reorganizacji cały system stołówek, przy poszczególnych zakładach pracy.

Jadłodajni takich jest jeszcze niewiele, jednak te które istnieją, nie zawsze spełniają należycie swą rolę. Zbyt słabo rozwinięta akcja popularyzacyjna stała się jedną z przyczyn że np. z posiłków w „Polonii" korzysta rzeczywiście niewielu ludzi pracy i lokal ten w dalszym ciągu chwalą sobie kupcy z sąsiednich sklepów przy ul. Marszałkowskiej.

Dzielnicowa Rada Śródmieścia postawiła sobie za słuszne zadanie przeprowadzenie stałych kontroli podobnych zakładów, sprawdzanie kaloryczności i obfitości posiłków oraz postępowania obsługi.

Sprawą następną jest popularyzacja jadłodajni wśród robotników. W tym celu należało by wywiesić w zakładach pracy, znajdujących się w pobliżu jadłodajni, specjalne wywieszki o tym, gdzie i kiedy można zjeść tani obiad.

Nie bez słuszności jest także wniosek o wydawaniu posiłków za okazaniem legitymacji związkowych, aby udostępnić je rzeczywiście ludziom pracy. (ar)

Kronika partyjna

ODPRAWA DLA WYKŁADOWCÓW KURSÓW TERENOWYCH

Dnia 15.I br. (sobota), o godz. 16, w sali konferencyjnej KWPZPR (Al. Jerozolimskie 23 — III p.), odbędzie się odprawa dla członków dzielnicowych Komisji Szkoleniowych i wykładowców kursów terenowych organizacji warszawskiej.

Obecność obowiązkowa.

KONSULTACJA KIEROWNIKÓW GRUP SAMOKSZTAŁCENIOWYCH

Dnia 18.I br. (wtorek) o godz 17, w sali konferencyjnej KW PZPR (Al. Jerozolimskie 23 — III p.), odbędzie się pierwsza konsultacja dla kierowników grup samokształceniowych w organizacji warszawskiej.

Obecność kierowników grup obowiązkowa.

UWAGA, PEŁNOMOCNICY DZIELN. ŚRÓDMIEŚCIE — PÓŁNOC!

W związku ze scaleniem akcji zbiórki na Fundusz Budowy Centralnego Domu — KD Śródmieście — Północ (Senatorska 42), wzywa 2 pełnomocników (skarbników) z b. PPR i b. PPS do stawienia się na zebranie w dniu 13.I 1949 r., o godz. 16.30, gdzie omawiany będzie sposób rozliczenia się z cegiełek na Wspólny Dom za rok 1948. Stawiennictwo obowiązkowe.

TOW. TOW. DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

zawiadamiamy, że w dniu 13.I 1949 r. o godz. 16.30, odbędzie się zebranie pełnomocników do zbiórki na Wspólny Dom, w lokalu Dzielnicy, Mokotowska 48.

UWAGA, KONSULTANCI SZKOLENIA NAUCZYCIELI I-go STOPNIA!

Wydział Propagandy KW PZPR (Referat Oświatowy) zawiadamia tow. tow. konsultantów: Niemyską, Obrębską, Hoffmanową, Pękosławską, Kartesińską, Kowalewskiego, Pawłowską, iż dnia 13.I br., o g 16. w lokalu KW PZPR (Al. Jerozolimskie 23, pok. 223, II piętro), odbędzie się odprawa w związku z mającym się rozpocząć szkoleniem I stopnia.

Warszawska straż ogniowa otrzyma dwa nowe posterunki

Warszawska straż ogniowa wykazać się może sprawną działalnością. W roku ubiegłym miała ona 330 wyjazdów, przeciętnie więc, prawie codziennie alarmowano ją o pożarze, wypadku czy katastrofie. Wypadków pożaru jest jednak coraz mniej, bo dużych było zaledwie 6 (25 w r. 1947) i średnich — 24 (35 w r. 1947). Przyczyną ich pozostaje nadal zbyt nieostrożne obchodzenie się z ogniem, wadliwa instalacja elektryczna w starych domach no i lekkomyślne pozostawienie włączonej maszynki czy żelazka.

Brak ludzi...

Odbudowa Warszawy posuwa się szybko naprzód, przybywa wiele nowych obiektów, ale mimo wzrostu z roku na rok bezpieczeństwa przeciwpożarowego — straż warszawska ma ciągle jeszcze za mało ludzi.

Szczególnie cierpi na ten brak III oddział przy ul. Polnej, obsługujący całą Warszawę lewobrzeżną. Nie należy bowiem zapominać, że poza obowiązkiem stałego czuwania i gotowości natychmiastowego wyjazdu, strażacy pełnią dyżury w teatrach i kinach. Bywały wypadki, że z całej 30-osobowej zmiany oddziału 20 strażaków zajętych było przy tych właśnie dyżurach i nie mogło brać udziału w nagłej akcji ratowniczej.

...I pomieszczeń

W budżecie miejskim na rok 1949 przyznano na potrzeby warszawskiej straży ogniowej 29.400.000 zł, z czego część (4.400.000 zł) pójdzie na zakup uzupełniającego sprzętu, reszta zaś na roboty remontowo - budowlane.

Jedna z nowych placówek powstanie przy ul. Chłodnej 1/3, gdzie należy odbudować zniszczony częściowo budynek. Znajdzie tam pomieszczenie dawny IV Oddział.

Najważniejszą jednak inwestycją będzie budowa nowoczesnej, zupełnie nowej placówki na Żoliborzu u zbiegu ul. Słowackiego i Włościańskiej. Pusty plac miejski doskonale się nadaje do tego celu.

Miejsce pod budowę, mimo przesunięcia jego od centrum Żoliborza na peryferie, obrano dość szczęśliwie, gdyż pod bezpośrednim nadzorem okażą się Łomianki, Powązki, Dolny Marymont, Bielany i inne miejscowości, w których często spotyka się jeszcze domy drewniane, przeważnie bez urządzeń przeciwpożarowych.

Tyle obiecują sobie strażacy po nowym, 1949 roku, a już zupełnie pewnie będą się czuli w stolicy po wybudowaniu jeszcze jednego gmachu w okolicy pl. Teatralnego. Budowa tego gmachu przewidziana jest w planie 6-letnim. (ar)

Rozpoczęto budowę drugiego odcinka tunelu

Przed kilku dniami zamknięto dla obustronnego ruchu kołowego (poza tramwajami) odcinek al. Sikorskiego od Kruczej do Marszałkowskiej. Wszystkie pojazdy kieruje się obecnie ul. Chmielną i Żurawią.

Wczoraj przystąpiono do budowy ostatniego odcinka tunelu kolejowej linii średnicowej. Robotnicy zdejmują granitowe kostki z nawierzchni ulicy i wkrótce rozpoczną się prace przy wykopie. Chodniki, po których odbywa się normalny ruch pieszy, odgrodzone są od terenu robót wysokim, drewnianym płotem.

Kolektor odwadniający na Targówku został już ukończony

Roboty melioracyjne przy budowie kolektora wodnego na Targówku zostały całkowicie zakończone na odcinku wykonywanym przez załogę robotników Warszawskiej Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji.

Równolegle pracująca na drugim odcinku grupa robotników Spółdzielni Komunikacyjno-Budowlanej zakończyła wszystkie roboty instalacyjne i przystąpiła obecnie do zasypywania kręgów ziemią.

Całość robót na 1.190 m długości kanału zostanie wykonana w dniu 14 bm. Do 14 bm. również wybudowana zostanie prowizoryczna stacja pomp, obsługiwana przez 4 pompy o wydajności 200 m sześc. na godzinę.

Budowa kolektora na Targówku, mająca bardzo poważne znaczenie dla warunków sanitarnych robotniczej dzielnicy Warszawy, umożliwiona została dzięki przyznanym kredytom Rady Państwa na polepszenie komunalnych warunków bytu klasy robotniczej.

W DZIEŃ I W NOCY

Przy budowie kanału pracowało ostatnio przeciętnie ok. 300 ludzi na nocną i dzienną zmianę. Przy pracy było czynnych 21 pomp. Na odcinku wykonywanym przez Dyrekcję Wodociągów i Kanalizacji ułożono ponadto prowizorycznie 500 m. bież. dren odpływowych, którymi kierowano wodę do bródnowskiego kanału otwartego, a stamtąd do Wisły, co pozwalało na znaczne obniżenie zwierciadła wody w terenie.

Poziom wody, dzięki wykonaniu kanału, obniżył się o ok. 240 cm.

PRZODUJĄCY ROBOTNICY

Robotnicy, zatrudnieni przy budowie kolektora pracowali ostatnio również w niedziele i święta. W pracy szczególnie wyróżniali się przodownicy: Ryszard Czarnula, pracujący na nocnej zmianie, wyrabiając 350 proc. normy, Karol Szybek, układający 36 kręgów betonowych dziennie. Wyrabiał on przeciętnie ponad 400 proc. normy. Poza tym na szczególne wyróżnienie zasługują Franciszek Skibiński — ok. 400 proc. normy, Jan Górnik — ok. 350 proc. normy i Julian Stefaniak — ok. 350 proc. normy.

Kanał — kolektor na Targówku otwiera dalszy ciąg robót nowego systemu odwadniającego w stolicy. W ciągu br. Wydział Wodno - Melioracyjny Zarządu Miejskiego przystąpi do realizacji planu całkowitego odwodnienia Targówka, którego koszt wyniesie ok. 200 miln. zł.

W ciągu br. rozpoczęta zostanie budowa bocznych kanałów odwadniających. Również w br. przewiduje się budowę stałej stacji pomp, która obsługiwać będzie system odwadniający Targówka.

RADIO

... Sygnał czasu i pobudka młodzieżowa. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert poranny dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.30 Muzyka poranna (płyty). 7.00 Wiadomości dziennika porannego. 7.20 Przegląd prasy stołecznej. 7.25 D. c. muzyki porannej. 8.00 Kobieta w Stanach Zjednoczonych. 8.10 D. c. muzyki porannej. 8.30 „Dzieje jednego strajku". 9.30 Wszechnica radiowa. 11.40 „Nasi rodzice pracują". 11.50 Muzyka rozrywkowa. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Utwory fortepianowe. 12.45 Audycja dla wsi. 14.20 Radiowe kursy dla nauczycieli. 14.30 Przegląd wydarzeń. 14.40 Koncert orkiestry Polskiego Radia pod dyr. W. Górzyńskiego. 15.10 „Prawo bandery w żegludze polskiej". 15.30 „Śpiewajmy piosenki". 15.50 Muzyka popularna. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 „Czytajmy prasę młodzieżową". 16.50 „Lot radzieckí przez ocean". 17.00 „Muzyka radziecka". 17.45 Poradnik językowy. 18.00 „Dla każdego coś miłego". 19.00 Felieton literacki. 19.15 „Miniatury kwartetowe". 19.40 Wszechnica radiowa. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.45 Kwadrans lekkiej muzyki fortepianowej. 21.00 „Zdrowy rozsądek Tomasza Paine'a — słuchowisko. 22.00 Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.30 Hymn i koniec audycji.

Dzieci jadą na wczasy

W najbliższym czasie stolicę opuszcza 240 dzieci, skierowanych przez Wydział Wczasów Zarządu Miejskiego na odpoczynek do ośrodków zdrowotnych, mieszczących się w Obornikach Śląskich, Szklarskiej Porębie i Kościeliskach.

Z czasów zimowych jeszcze w styczniu br. skorzysta ogółem ponad 500 dzieci. (w. b.)

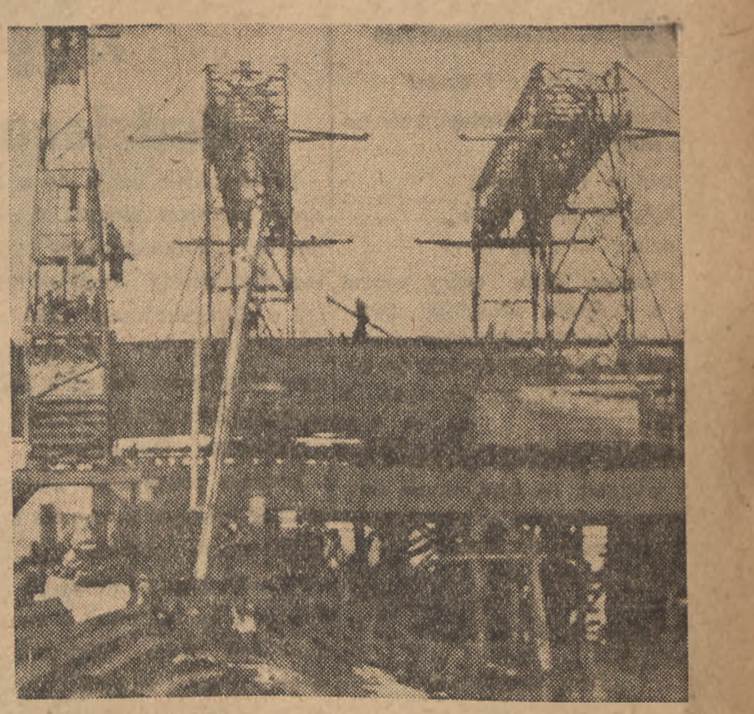
Naczelnik czy petent?



W jednym z poważnych wydziałów niemniej ważnego Zarządu Miejskiego zdarzył się wypadek, że urzędniczka w sprawach służbowych zażądała od swego szefa legitymacji, bo...go nie znała.

Warto, aby naczelnicy zainteresowali się bliżej swymi biurami i przynajmniej poznali się ze swoimi współpracownikami.

MOST ŚLĄSKO - DĄBROWSKI



Na moście Śląsko - Dąbrowskim w Warszawie przystąpiono już do montażu jezdni

Kierowcy i konduktorzy PKS we współzawodnictwie pracy

W Warszawskiej Stacji Samochodowej PKS zakończono pierwszy etap współzawodnictwa pracy, w którym wzięło udział 122 kierowców i 77 konduktorów. Dzięki współzawodnictwu zmniejszyło się zużycie benzyny i ropy, poprawiła się punktu...ść i regularność kursowania autobusów.

Punkty dodatnie przyznawano kierowcom za gotowość samochodu do drogi, oszczędność paliwa w stosunku do ustalonych norm zużycia, utrzymywanie samochodu w dobrym stanie i punktualność przejazdów. Punkty ujemne odliczano za każdy dzień postoju wozu z winy kierowcy, nieuzasadnione zwiększenie zużycia paliwa, nieprzestrzeganie przepisów drogowych. Miernikami pracy konduktorów były: uprzejmość w stosunku do pasażerów, utrzymywanie porządku w wozie, dobra współpraca z kierowcami.

Wśród kierowców na pierwsze miejsce wysunął się **Tadeusz Kocko** na samochodzie GMC, który na przejechanych 7.665 km zaoszczędził 644 litry paliwa, zdobywając ogółem 5.616 punktów. Drugim był **Szablewski Józef** na „Leylandzie", który przejechał 9.997 km, zaoszczędził 472 l. paliwa i zdobył 3.888 punktów. Dalsze miejsca zajęli **Zygmunt Dobijalski** na Bedfordzie — 9.439 km. — zaoszczędzone 970 l. paliwa — 3714 pkt., **Franciszek Mak** na „Leylandzie" — 12.005 km — 332 l — 3526 pkt. oraz **Stanisław Grzeszek** na „Fiacie" i **Antoni Stepajtis** na GMC.

Z konduktorów najlepszym był **Władysław Sidor**, który uzyskał 460 punktów, drugie miejsce zajął **Zbigniew Kęcki** — 410 punktów, trzecie **Leon Kołodziejczyk** 400 punktów. Wyróżnili się **Stefan Łomiak** i **Franciszek Gołaski.**

Współzawodnictwo pracy w Warszawskiej Stacji Samochodowej PKS zostanie rozszerzone w przyszłości na pracowników Warsztatów i Stacji Obsługi.

Magazyn żywnościowy w mieszkaniu sklepikarza

Ładny „kwiatek" wykryła ostatnio Komisja Lokalowa Dzielnicowej Rady Narodowej Praga — Północ.

Do Komisji tej wpłynęła skarga mieszkańców ulicy Kamiennej, że ob. Szlezyngier — miejscowy sklepikarz, oprócz lokalu handlowego zajmuje bezprawnie dwa dwuizbowe mieszkania w domach przy ul. Kamiennej Nr 10 m. 23 i Nr 13 m. 8.

Po bliższym zbadaniu sprawy, Komisja stwierdziła, że obydwa lokale zajmuje ob. Szlezyngier „najzupełniej legalnie", gdyż sobie tylko (i Wydziałowi Kwaterunkowemu Z. M.), wiadomymi drogami, uzyskał na mieszkania przepisowe nakazy kwaterunkowe.

Że oba lokale były „należycie" wykorzystane, dowiedzieć się można z protokółu Komisji Kontroli Cen tejże D.R.N.

Czytamy tam m. in., że lokal przy ul. Kamiennej 10 m. 23 służył ob. Sz. za dobrze zakonspirowany magazyn żywnościowy. W wyniku rewizji znaleziono tam m. in. 16 kg masła, 10 kg wędlin, kilka wiader śmietany i oleju, 45 tys. papierosów, znaczne ilości zapałek, czekolady, konserw, pończoch nylonowych itp. oraz dwa worki nawpół zgniłych jabłek.

Towar ten, rzecz prosta, uległ konfiskacie, zaś opróżnione z niego mieszkanie oddano do dyspozycji... Wydziałowi Kwaterunkowemu.

Historia ta, to nie gołosłowny dowód, że w Wydziale Kwaterunkowym Z. M. dzieją się „cuda" i że przydałaby mu się bardziej wnikliwa kontrola ze strony czynnika społecznego — konkretnie Stołecznej Rady Narodowej. (jam).

Centralne ogrzewanie w kolonii WSM na Kole

Dnia 11 bm. odbyła się próba palenia w kotłowni centralnego ogrzewania w nowym osiedlu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Kole. Próba wykazała dobre działanie instalacji. Od 15 bm. centralna kotłownia funkcjonować będzie bez przerwy.

Do szybkiego wykonania kotłowni i instalacji centralnego ogrzewania przyczyniło się w znacznej mierze współzawodnictwo pracy 80 robotników Przedsiębiorstwa Instalacyjnego SPB.

10 bm. odbyło się uroczyste wręczenie nagród 6 przodownikom pracy — monterom i hydraulikom. Pierwsze miejsce zajął spawacz - monter, Stanisław Dymek, który ze swym pomocnikiem, Janem Słomką, wykonał 271 proc. normy. Drugie miejsce przypadło monterowi Tadeuszowi Karpińskiemu i jego pomocnikowi, Józefowi Cygankowi, którzy wykonali 269 proc. normy. Trzecim był zespół B. Gorzałczyński i H. Stasiak — 267 proc. normy. Wszyscy wyróżnieni przodownicy pracy otrzymali talony na zakup towarów w PDT.

W połowie marca br. do nowozbudowanych mieszkań wprowadzi się ok. 170 rodzin robotniczych.

Film w szpitalu Ubezpieczalni

Monotonnie i jednostajnie upływa życie chorych w szpitalu. Dlatego też inicjatywa Ubezpieczalni wyświetlenia filmu na terenie jej szpitala przy ul. Solec 93 spotkała się z wielkim zainteresowaniem chorych i personelu.

Wypełniona po brzegi sala, w której wyświetlono w niedzielę, dnia 9 bm., film pełnometrażowy, przedstawiała niezwykły widok; chorzy o kulach, na wózkach, wprowadzani przez pielęgniarki z ożywieniem obserwowali treść filmu, zapominając o swych cierpieniach, co było dowodem, że pomysł urozmaicenia pobytu chorym w szpitalu okazał się słuszny.

Film został wyświetlony staraniem miejscowego koła TPPR.

Redakcja ul. Smolna 12. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60; Red. nocna i zagran. 8-82-25; Sekret. Red 8-82-29; Dział Miejski 8-82-27. Dział listów i interw. 8-51-04. Tel. centrali redakcji: 8-82-28, 8-62-05, 8-51-04, 8-57-62, 8-57-64. Kolp. 8-71-80. Administracja ul. Smolna 13, tel. 8-29-84. Dział ogłoszeń 8-50-23.

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA". Warszawa, Smolna 10.

B-68654

KROPKI NAD I

Psy, koty i dzieci

Przeczytajcie następujące zestawienie:

psy — 4.500 lirów.
koty — 3.000 lirów.
dzieci — 1.820 lirów.

Pierwsze dwie cyfry wzięte są z okólnika włoskiego ministra spraw wewnętrznych i dotyczą miesięcznej dotacji na utrzymanie policyjnego psa i kota.

Trzecia suma — to przeciętny wydatek na utrzymanie miesięczne dziecka robotniczego we Włoszech de Gasperi'ego.

Jak z powyższego wynika, we Włoszech dobrze się dzieje policyjnym pieskom. (x).

Łup wojenny i prawo własności

Amerykanie i Anglicy chełpili się podczas wojny, że „zdobyli" na Niemcach piosenkę wojskową „Lili Marlen".

Ale widocznie i ta zdobycz musi wrócić do „prawych właścicieli". Bo oto nowojorska firma Simon and Shuster wydała niedawno piosenkę tę drukiem w przekładzie angielskim, zaznaczając: „Copyright 1940 by Apollo - Verlag Paul Lincke, Berlin S. W. 68". Prawa autorskie niemieckiego wydawcy okazały się silniejsze nad prawo łupu wojennego.

Rzecz jest zresztą zgodna z całą polityką amerykańską. Jeżeli zaczęto wypłacać zyski wojenne akcjonariuszom „Vereinigte Stahlwerke" — to czemu nie szanować praw pana Paul Lincke z niewinnego Apollo-Verlag? (s).

Tabakiera dla nosa!

Kiedy powinny być sklepy otwarte? Rzecz jasna w porach najbardziej dogodnych dla klientów. Sprawy te powinny być regulowane zgodnie ze świetną zasadą, że nie nos służy dla tabakiery, ale tabakiera dla nosa. Niestety tabakiera — przepraszam — sklepy spożywcze zapomniały o tym. Otwierają one swoje podwoje w porach nader różnych. Niektóre sklepy zaczynają pracę o godz. 7-ej i 8-ej, większość jednak spółdzielni spożywczych zaczyna funkcjonować o godzinie 9-ej, kończą zaś pracę o godzinie 18-ej lub o 18.30.

Jak z tego widać ludzie pracy zaczynając wcześniej swój dzień mogą łatwo dojść do wniosku, że kto rano wstaje, temu być może Pan Bóg daje, ale nie sprzedawcy sklepów spożywczych. Wieczorem zaś mogą westchnąć patrząc na wcześniej zamknięte sklepy, że kto późno przychodzi, ten sam sobie szkodzi. A przecież to nie ich wina. (p.r.)

»Wtorki stachanowskie«

Radzieccy robotnicy dzielą się doświadczeniami

N. Kulikow

Naczelny redaktor gazety „Trud"

Przed rokiem odbył się w Moskwie pierwszy „wtorek stachanowski", zorganizowany przez redakcję gazety „Trud" wspólnie z Ministerstwem Lekkiego Przemysłu ZSRR i z Centralnym Komitetem Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Skórzanego i Obuwianego.

Podczas pierwszego „wtorku stachanowskiego" najlepsza krojczyni fabryki obuwia „Buriewiestnik", Maria Lewczenko, opowiedziała zebranym o swych metodach pracy. Wypełniając w ciągu jednej zmiany po dwie normy, zaoszczędziła ona jednocześnie w ciągu roku 130 tysięcy decymetrów kwadratowych skóry.

Z materiału zaoszczędzonego przez krojczynię, fabryka uszyła dodatkowo około 5 tys. par obuwia.

Maria Lewczenko nie tylko podzieliła się z delegatami swym doświadczeniem, ale zademonstrowała również poglądowo nowe racjonalne metody przykrawania skóry.

W ten sposób zapoczątkowano nową, nader skuteczną formę międzyfabrycznej wymiany doświadczeń stachanowskich.

Od tego czasu gazeta organizuje co wtorek zebrania nowatorów produkcji, którzy spotykają się ze swymi kolegami, majstrami, technologami, kierownikami wydziałów i przedsiębiorstw oraz pracownikami naukowymi.

„Wtorki" w cyfrach

W ubiegłym roku redakcja gazety „Trud" zorganizowała 100 „wtorków stachanowskich".

58 wtorków odbyło się w Moskwie i obwodzie moskiewskim, 13 — na Uralu, 8 — w Leningradzie, 4 — w Dniepropietrowsku, 4 — w Zagłębiu Donieckim, 3 — w Charkowie, 2 — w Uzbekistanie, po jednym — w Gorkim, Baku, Krzywym Rogu, Tbilisi, Mińsku, Tule, Władywostoku i innych miastach.

Ogółem na „wtorkach stachanowskich" wygłosiło referaty 99 osób: 23 metalowców, 11 górników, 8 hutników, 11 robotników budowlanych, 12 włókniarzy, 6 robotników przemysłu obuwianego, 4 giserów, 4 robotników łączności, 3 energetyków, 2 chemików, 2 kolejarzy, 1 traktorzysta itd. Na „wtorkach" obecnych było około 34 tys. robotników, majstrów, pracowników inżynieryjno-technicznych i naukowych.

Wykłady swe stachanowcy z reguły ilustrują pokazem metod produkcyjnych, dzięki czemu zebrani mogą się na własne oczy przekonać o ich skuteczności.

Podczas dyskusji nad referatami, zebrani dzielą się swym własnym doświadczeniem, „wtorki stachanowskie" stanowią więc pewnego rodzaju szkołę, której przedmiotem studiów jest rozwój i krzewienie najlepszych metod pracy.

Liczne referaty stachanowców o ich doświadczeniach, ich inicjatywa twórcza, świadczą o znacznym wzroście poziomu kultury technicznej klasy robotniczej ZSRR, świadczą o procesie stopniowego zacierania się różnic między pracą fizyczną i umysłową.

Towarzysz Stalin uczy, że: „Współzawodnictwo socjalistyczne oparte jest na zasadzie udzielania koleżeńskiej pomocy przez przodujących robotników swym pozostającym w tyle towarzyszom w celu osiągnięcia ogólnego rozwoju". Konkurencja głosi: „Tych, którzy nie mogą dotrzymać kroku należy dobić, aby w ten sposób ugruntować swe panowanie". Współzawodnictwo socjalistyczne głosi: „Jedni pracują źle, drudzy dobrze, trzeci jeszcze lepiej; staraj się dogonić najlepszych i przyczynić się do ogólnego wzrostu produkcji".

Wymiana doświadczeń

Stachanowcy postępują w myśl wskazówek towarzysza Stalina, w myśl wskazówek partii bolszewickiej. Gdy któryś z nich osiągnie sukces, uważa za swój obowiązek, za sprawę honoru, opowiedzieć o swych metodach pracy i pomóc pozostającym w tyle. Wszyscy nowatorzy produkcji, do których zwróciła się redakcja gazety „Trud" z prośbą o wygłoszenie prelekcji na „wtorku stachanowskim", chętnie się na to zgodzili i w poczuciu wielkiej odpowiedzialności starannie przygotowali się do swych wykładów. Starali się oni opowiedzieć o swych doświadczeniach ze wszystkimi szczegółami, możliwie jak najbardziej poglądowo, jak najpopularniej.

Pierwsze „wtorki stachanowskie" odegrały doniosłą rolę w dziedzinie popularyzacji przodujących metod pracy w wielu gałęziach naszego przemysłu.

Pierwsza setka „wtorków stachanowskich" stanowi jedynie początek zakrojonej na wielką skalę akcji propagandowej gazety „Trud" w dziedzinie popularyzowania doświadczeń nowatorów produkcji. Każdy „wtorek" wzmacnia więź gazety z masami, aktywem dołowym, wzbogaca tematykę gazety.

Powszechne współzawodnictwo socjalistyczne o wypełnienie powojennego stalinowskiego planu pięcioletniego było dla szerokich mas ludności pracującej bodźcem do nowej inicjatywy twórczej.

Gazeta „Trud" postawiła sobie za cel wyławianie tej inicjatywy, rozwijając popularyzowanie osiągnięć czołowych przodowników pracy i milionów uczestników współzawodnictwa, ich patriotyzmu, ich oddania sprawie socjalizmu.

„OBYWATEL KANE"



Orson Welles i Dorota Comingore w jednej z scen filmu „Obywatel Kane"

Wieczór muzyki słowiańskiej w Leningradzie

W Leningradzie w Wyborskim Domu Kultury odbył się wieczór muzyki słowiańskiej. Wykonawcą była amatorska orkiestra symfoniczna Domu Kultury, licząca przeszło 80 osób.

Koncert rozpoczęła V Symfonia Dworzaka. W drugiej części koncertu profesor konserwatorium, pianistka M. Małygina, wykonała z towarzyszeniem orkiestry koncert Chopina. Na zakończenie koncertu wykonany został „Marsz Słowiański" Czajkowskiego.

Publiczność, która wypełniła po brzegi salę koncertową Domu Kultury, serdecznie przyjęła wykonawców tego interesującego wieczoru.

Film

»Obywatel Kane«

Film „Obywatel Kane" ukazał się na ekranach Stanów Zjednoczonych w kwietniu 1941 roku, poprzedzony jedną z najbardziej zażartych kampanii prasowych koncernu Hearsta. Dlaczego film przyjęto z takim wybuchem nienawiści? Spowodowały to dwa czynniki — jeden natury społecznej, drugi osobistej.

Osobisty jako mniej ważny, da się streścić w dwóch słowach. Znakomity scenarzysta, reżyser i aktor Orson Welles ośmielił się w swym scenariuszu wykpić postać magnata prasowego, w którym wysłanniczka Hearsta na zamkniętym pokazie wytwórni RKO rzekomo poznała swego szefa.

Społeczny powód nagonki na ten film (cenzura amerykańska wstrzymywała jego ukazanie się prawie trzynaście miesięcy) jest głębszy i warto go poddać analizie.

Kane rodzi się w niewielkim domku w warunkach ubogiego drobnomieszczaństwa, bez żadnych szerszych horyzontów czy ambicji. Należy jednak sądzić, że dzieciństwo jego było w tych ramach — szczęśliwe. Przez przypadek — „widzi mi się" milionera — Kane staje się dziedzicem kolosalnej fortuny, jednym z największych multimilionerów zachodniej półkuli.

W jaki sposób podchodzi Kane do użytkowania swej fortuny? Kane'a nie interesują z początku jego pieniądze, włości i cały blichtr milionerskiego życia. Zwraca uwagę na małe, źle prosperujące lokalne pisemko, z którego w bardzo krótkim czasie robi postępowe pismo broniące interesów „prostego człowieka". Równocześnie jednak zachowuje sensacyjny charakter swej gazety. Połączenie obu tych cech zapewnia pismu wzięcie wśród robotników oraz powodzenie w masach czytelników, żądnych emocji.

Ale — i tu zaczyna się właściwy film — Kane nie pochodzi sam z proletariatu, nigdy nie musiał pracować na życie, nie rozumie zupełnie walki klas. Osiągając sukces, dąży w górę po szczeblach kariery dziennikarskiej, pragnąc za wszelką cenę być kimś poza tym, że jest milionerem. W miarę umacniania się stanowiska Kane'a w rozmaitych koncernach — prowadzi on coraz bardziej osobistą, egoistyczną politykę.

W tym miejscu filmu scenarzyści—Herman J. Mankiewicz i Orson Welles — zaczynają [zaj]mować stanowisko cora[z wy]raźniej krytyczne wobec bohatera. W scenach z [...]łem byłych pracownikó[w re]dakcji, w scenach z żo[ną,] służbą, wykazują bezna[dziejną] samotność człowieka, [który] przez zapatrzenie w si[ebie o]ślepł na zjawiska sp[ołeczne.] Tym gorzej, że on i tacy [jak on] kierują polityką wewnę[trzną i] zagraniczną Stanów Zje[dnoczo]nych.

Pustkę i beznadziejnoś[ć życia] Kane'a ilustruje najdo[...] wzniesiony przez niego [...]szy, najbogatszy (i nie[...]czony!) pałac Xanadu. N[a bra]mie tego pałacu widnie[je na]pis: „No tress - passi[ng]" „Przejścia nie ma". Ten [...]kowy i końcowy akcent [...] tłumaczy się dość łatwo[:] „nie zgłębicie mnie, nie [...]cza do wnętrza osobowoś[ci czło]wieka". Fakt ten podkre[śla ...]skę scenarzystów o w[...] psychologiczne odmalowa[nie po]staci.

W tym aspekcie „Ob[ywatel] Kane" jest niewątpliwie [jed]nym z najciekawszych [...] filmowych, przy czym [należy] podkreślić, że dzieło o p[odobnej] treści nie mogłoby pow[stać w] Ameryce dzisiejszej.

* * *

Reżyser Orson Welles [i ope]rator Gregg Toland odt[worzyli] przejmujące dzieje cz[łowieka] bez oparcia społecznego [w for]mie artystycznej, zbliżo[nej do] doskonałości. Trzęsące s[ię zdję]cia kroniki filmowej [...]nych lat, połączone z na[jnowo]cześniejszymi osiągn[ięciami] techniki zdjęciowo - dź[więko]wej i montaż skojarz[eniowy] wynikający logicznie z [...] dramatycznych — stawi[a ten] film w rzędzie wielkich [dzieł] tego rodzaju.

Obsada — to niemal sa[mi de]biutanci w filmie — [aktorzy] znanego teatru Orson [Wellesa] w Nowym Jorku „Merku[ry The]atre". Niezwykle ciekaw[ie zagra]te role przypominają [...] manierę gry teatralnej, [lecz] to utrzymują się w ram[ach fil]mowego realizmu. Z c[ałej] trójki: Agnes Moorehea[d, Do]rothy Comingore i Josep[h Cot]ten — ten ostatni stał [się ...]nym akorem, którego j[uż ...]raz oglądaliśmy na nasz[ych e]kranach. Przeobrażenia [...] i gra Orsona Wellesa [mogłyby] być tematem osobnego [arty]kułu.

LEON BUKO[...]

MECZ SZACHOWY Z CZECHOSŁOWACJĄ



Drużyna czechosłowacka otrzymuje puchar przecho[dni po] zwycięstwie nad zespołem polskim.

85

Ilia Erenburg

BURZA

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

— Towarzyszko, czy nie macie papierosa?

Chciwie zaciągnął się.

— Teraz ulżyło. Sześćdziesiąt godzin nie spałem — a ot, jaki skład...

Oczy miał zaczerwienione zmęczeniem, ale spokojne. Niemłody już, mój rówieśnik... Więc Nina Georgiewna zawstydziła się przelotnej chwili słabości: czy z takimi ludźmi można zginąć?

Szybko zaprzyjaźniła się z dzieciarnią, znała historię każdego dziecka. Ojciec Basi jest w czołgach, mama pracuje na Centralnej. Ojciec Olega jest lotnikiem, matka sanitariuszką. Wasia opowiadał: „Ojciec mówił: „Będę ich prasować", a mama mówiła: „Ja tego nie rozumiem". A Waria mówiła: „Tatuś jest na wojnie i nie pisze listów". Nina Georgiewna pośpiesznie odrzekła: „Niedługo napisze. Teraz mają co innego na głowie"...

Na pewnej stacji, nie orientując się, chcian wagon odczepić:

— Trzeba wpierw wyekspediować wagony z walonami.

Nina Georgiewna zirytowała się! krzyknęła:

— A tu są dzieci! Czy nie wiecie o tym, że to jest nasz złoty fundusz?

Później sama się z tego śmiała; co za retoryka! No, ale czy to nie jest prawda? Rąbano lasy, prowadzono drogi, budowano miasta. A „gorączki złota" nie mieliśmy. Inną gorączkę — ludzką... Te oto podrosną, zbudują. I nie same tylko fabryki... Naturalnie, trzeba żeby były domy, maszyny, obuwie. Ale to nie wystarcza, człowiek potrzebuje zdumienia, muzyki, szczęścia. Któż może to stworzyć? Tylko sam człowiek. Ja tego nie zobaczę, to już jest teraz jasne, wypadnie odbudowywać, naprawiać. A te dzieci, prawdopodobnie, zobaczą...

Zrobiło się jej smutno, że obok niej nie ma Sergiuszka, nie ma komu opowiedzieć o rzeczach najważniejszych. Dzieci spały. Ciemny wagon komunikacji podmiejskiej wypełniony był miarowymi oddechami. Nina Georgiewna wyjęła z torby podróżnej ogarek, blok notesowy, zaczęła pisać. Opowiadała Sergiuszowi o ostatnich dniach pobytu w Moskwie, o nagłym wyjeździe, pisała, jak ją przejmuje brak wszelkich wiadomości o Wasylku. Od Waluni przyszła pocztówka, urządziła się dobrze — pokój ciepły... Następnie Nina Georgiewna puściła wodze swoim rozmyślaniom: „Sergiuszku, często myślę teraz o śmierci, nie przejmuj się, jestem zdrowa, ale ludzie zawsze o tym myśleli, usiłowali jakoś ten problem rozwiązać, nauka — przez walkę z chorobami, jeszcze tyle a tyle lat darowanego życia; chrześcijanie — przez złudzenie osobistego zmartwychwstania, legenda przepiękna, ale ileż jest w niej dziecięcego ograniczenia — zmartwychwstać już na całą wieczność ze świadomością przeżytych pięćdziesięciu lat; wreszcie panteiści godzili się na roztopienie się w bezosobowym chaosie. Patrzę na dzieciaki i wydaje mi się, że nieśmiertelność istnieje naprawdę właśnie w samych ludziach, wszystko jedno, czy to twoje dzieci, czy cudze, polega zaś ona na przedłużeniu myśli, uczuć, na rozwoju ich, na ich uszlachetnieniu"...

W dalszym ciągu spokojnie oddychały dzieci, miarowo stukały koła. Nina Georgiewna nagle zmięła zapisane kartki. Zgasiła ogarek; próbowała zasnąć, ale sen nie przychodził; więc otworzyła oczy i patrząc w ciemny męt wagonowego okna zaczęła cierpliwie czekać na późny świt.

13.

Przez trzy miesiące Sergiusz trwał jak w gorączce: nie był pewny, czy zostanie wysłany na front. Wyrywał się tam z całą niecierpliwą namiętnością swego usposobienia. Nina Georgiewna mawiała: „Kiedy ty nawet mnie nie słuchasz... Jak lunatyk..." Odjeżdżającej Waluni nie rzekł ani jednego czułego słowa. Walunia przepłakała w pociągu całą noc: „nie kocha mnie, wiem, że nie kocha..." A Sergiusz, kiedy oprzytomniał, wymyślał sam sobie: jakże to — nie pożegnałem się z Walunią? Mówi się teraz „do widzenia" bez radości, że tego kogoś się odnajdzie...

Wreszcie dostał przydział. Batalion saperów formował się w malutkim mieście nadwołżańskim. Wydawało się, że tu jeszcze nie doszły pomruki dalekiej burzy. Handlowano miodem, jabłkami, śmietaną, pytlowano na sposób pokojowy. Ten spokój jeszcze bardziej działał na Sergiusza w sensie drażniącym. Po ćwiczeniach nękało go strapienie, nie mógł ani czytać, ani rozmawiać z kolegami. Dawniej wesoły i towarzyski, teraz zamknął się w sobie. Komunikaty były coraz straszniejsze, coraz okropniejsze. Przerwanie się ku Moskwie... Niemcy w Odesie... W Charkowie... W Donbasie *)... Na Krymie... Sergiusz chciwie patrzył na mapę, jak gdyby pragnął wyczytać z niej odpowiedź — co się stało?...

Kiedyś kolega jego rzekł:

— A jednak — co za krzepa!... Ot, byłeś we Francji, jak było tam?

— Nie wiem, wyjechałem stamtąd przed wojną.

Później wyrzucał sobie swoje zwątpienia. Żeby choć prędzej wysłali na front! Najgorsze, kiedy się patrzy z boku...

Udało mu się: w przejeździe zobaczył Moskwę. Padał mokry śnieg, dzień był szary, zamglony, stukały po bruku kroki oficerskich patroli, ost[...]glądały dziewczyny w watowanych kurtkach[...] były poprzecinane barykadami, schronami, bu[...] Sergiusz szedł i mgliście się uśmiechał: nie [...] im z Moskwą!

Na Czerwonym Placu zobaczył Stalina. Sto[...]nelu, w czapce, a przecież — zimno... Był opa[...] i spokojnie oświadczył: „Niemcy muszą prze[...]

Sergiusz przypomniał sobie swoje znękanie [...]mu się wstyd. Francja?... Ale przecież wszys[...] się rozbiegli — od prezydenta republiki zacz[...] a na dowódcach kończąc, wszystko rozlazło s[ię cał]kowicie. A Stalin siedzi u siebie. No i rewię urz[...] jak corocznie. Czyż to nie jest najlepsza odp[...] Naturalnie, tamci posiadają dużo czołgów. A[...]wiek jest w możności wysadzić czołg, zbudowa[...] A ludzie są tu.

Później, na froncie, opowiadał wielokrotnie [...] tak, stał na trybunie. W każdym odezwaniu [...] mocne przekonanie. W Moskwie jest jak na [...] kanonada, bombardują. Już to jedno, że je[...] Stalin, wystarcza. Nigdy nie wezmą Mosk[wy ni]gdy!..."

Dawniej często myślał: dlaczego nie jestem [...]niakiem, albo artylerzystą, jak Wasylek? [...] w piechocie jest lepiej... Czytać, jak inni idą [...] miażdżą wroga, a samemu kuśtykać na tyłach[...] rzucać mosty i zakładać miny... To nie ambic[ja ...]wiła przez niego, to była romantyczność — [...]darmo powierzała mu swoją duszę Nina Geor[giewna.]

I oto jest na froncie. Leży przed nim map[a] o wiele większa, niż tamta, na którą patrzył [...]temu, nie ma tu ani Krymu, ani Leningrad[u, ...]ne miasto — to Naro-Fomińsk, zaznaczono [...] każdy pagórek i każd[y] z tych pagórków jest [...] teraz ważniejszy, niż wszystkie komunikaty[...]

(D. [...]

*) Donbas — w skrócie „danieckij basiejn", czyli donieckie zagłębie węglowe.